

NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, 25 kwietnia 1962 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 97 (3999)

Wyd. A

Nakład 56.990

Pierwsza sesja Rady Najwyższej ZSRR

Wybór Prezydium Rady Najwyższej N. Chruszczow przewodniczącym Rady Ministrów Sprawozdanie A. Gromyki z rokowań w Genewie

MOSKWA

Agencja TASS podaje: W poniedziałek 23 kwietnia o godz. 16 (czasu moskiewskiego) rozpoczęła się na Kremlu pierwsza sesja Rady Najwyższej ZSRR szóstej kadencji.

Deputowani do obecnej Rady Najwyższej zostali wybrani 18 marca 1962 roku.

Huczynymi oklaskami powitali deputowani przywódców partii komunistycznej i kierowników rządu radzieckiego z Nikitą Chruszczowem na czele, którzy zajęli miejsca w łozach rządowych.

W poniedziałek Iwan Spirdonow został jednomyślnie wybrany na przewodniczącego Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR, a przewodniczącym Rady Narodowości Rady Najwyższej wybrany został jednomyślnie Jan Pejwe.

We wtorek 24 bm. na wspólnym posiedzeniu Rady Związku i Rady Narodowości wybrano Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

Przewodniczącym Prezydium wybrany został Leonid Breżniew.

Na jego zastępców deputowani wybrali zgodnie z konstytucją po jednym przedstawicielu każdej z 15 republik związkowych.

Sekretarzem Prezydium Rady Najwyższej ZSRR wybrano Michaila Georgadze. Członkami prezydium — 16 osób.

Rada Najwyższa ZSRR przyjęła oświadczenie Nikity Chruszczowa o złożeniu przez rząd ZSRR pełnomocnictw przed Radą Najwyższą i zaaprobować działalność Rady Ministrów ZSRR.

Rada Najwyższa ZSRR jednomyślnie przyjęła propozycję mianowania Nikity Chruszczowa przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR i powierzyła mu utworzenie rządu.

Porządek dzienny obejmuje też wybory składu Sądu Najwyższego ZSRR oraz rozpatrzenie sprawy opracowania projektu nowej konstytucji Związku Radzieckiego.

Składając deputowanym do Rady Najwyższej ZSRR sprawozdanie z dotychczasowych

(Ciąg dalszy na str. 2)

W Algierii ponowne nasilenie akcji terrorystycznej OAS

PARYŻ

We wtorek przed południem zanotowano w Algierze ponowne nasilenie akcji terrorystycznej OAS, która — zdaniem obserwatorów — pragnie udowodnić, że aresztowania b. generałów Salana i Jouhauda nie osłabiły jej zbrodniczej działalności. Do godziny 14 w 10 zamachach w Algierze salanowcy zamordowali 13 osób, w tym 12 Algierczyków. Jest 10 rannych.

Akcja sił porządkowych doprowadziła do aresztowania 14 bojówkarzy, należących w większości do tzw. „oddziału Bab-el-Oued”. Podczas rewizji znaleziono broń i amunicję.

Opuszczając naczelną dowództwo wojsk francuskich w Algierii, generał Ailleret polecił w ostatnim rozkazie dziennym kontynuowanie walki przeciwko OAS aż do zniaczenia tej organizacji. Generał apelował również o rzecz pojedynania wspólnot et-

Obchody 92. rocznicy urodzin Lenina

Uroczysta akademii w Moskwie

MOSKWA

W niedzielę obchodzono w całym Związku Radzieckim 92. rocznicę urodzin Włodzimierza Iljicza Lenina.

W Moskwie już od wczesnych godzin rannych przybywały na Plac Czerwony do Mauzoleum tysiące mieszkańców stolicy i goście, aby oddać hołd wielkiemu wodzowi i nauczycielowi. Przed Mauzoleum złożono wieńce i wiązanki kwiatów. Wśród

Apel premiera Nehru

Przemawiając we wroek w Izbie Ludowej parlamentu premier Indii Nehru wyraził wielkie zaniepokojenie w związku z decyzją Stanów Zjednoczonych przeprowadzenia doświadczeń z bronią jądrową oraz zaapelował do państw nuklearnych, aby powstrzymały się od wszelkich prób jądrowych co najmniej na okres obrad konferencji genueńskiej. Jeśli Stany Zjednoczone rozpoczną obecnie doświadczenia jądrowe — powiedział Nehru — to Związek Radziecki również wznowi takie doświadczenia.

Premier Indii oznajmił, że jeśli obecnie wznowione zostaną doświadczenia z bronią jądrową, to nadzieje na rokowania w Genewie w oparciu o plan przedstawiony przez państwa neutralne nie ziszczą się.

Satelitę „Kosmos 3” wystrzelono w ZSRR

MOSKWA

We wtorek wystrzelono w Związku Radzieckim sztuczny satelitę Kosmos 3 — trzeciego z serii sputników przeznaczonych do badania górnych partii atmosfery ziemskiej i sąsiednich obszarów przestrzeni kosmicznej.

Pierwsze dwa satelity serii Kosmos wyrucono w przestrzeń 16 marca i 6 kwietnia br.

W nowym sputniku oprócz aparatury naukowej umieszczono wielokanałowe urządzenie radiotelemetryczne oraz przyrządy radiotechniczne, mierzące tor lotu.

Według wstępnych danych, Kosmos 3 będzie po orbicie mało różniącej się od przewidywanej.

przybyłych na Plac Czerwony znajdowało się ponad 2 tysiące starych komunistów. Uczniowie szkół podstawowych złożyli pionierską przysięgę.

Centralne Muzeum Lenina odwiedziło w niedzielę ponad 18 tysięcy osób, w tym wielu przyjeźdźców z całego Związku Radzieckiego oraz gości zagranicznych.

W Teatrze Wielkim odbyła się uroczysta akademii poświęcona 92. rocznicy urodzin Włodzimierza Lenina. W prezydium zajęli miejsca przywódcy KPZR i rządu radzieckiego z N. S. Chruszczowem. Akademii zajął i sekretarz KC KPZR, N. Chruszczow, a referat na temat 92. rocznicy urodzin Lenina wygłosił sekretarz KC KPZR L. Iljiczow. Rocznicą urodzin wodza mas pracujących całego świata obchodzono była uroczystości w krajach wszystkich kontynentów.

Otwarcie światowej wystawy XXI stulecia

SEATTLE

W sobotę prezydent Kennedy dokonał symbolicznego otwarcia światowej wystawy XXI stulecia przemawiając przez radio z Palm Beach na Florydzie i naciskając złoty klucz telegraficzny, dzięki czemu zamknął się obwód uruchamiający wiele obiektów na wystawie, m. in. silnik powodujący ruch obrotowy platformy, na której umieszczona jest restauracja.

Poprzednia wystawa w Brukseli stała pod znakiem „Atomium”, wystawa zaś obecna pod znakiem „Kosmosarium” i podróży człowieka w kosmos.

W wystawie bierze udział około 40 krajów.

Zwiedzając wystawę, która ma przynieść nas w przyszłe stulecie i pokazać jak świat będzie wówczas wyglądał, nie odnosi się wrażenia, że fantazja poniosła jej twórców, a wręcz przeciwnie opuszcza się ją z przeświadczeniem, że

Załoga WSK w Rzeszowie zaciągnęła warty pierwszomajowe

Dalsze zobowiązania dla uczczenia święta klasy robotniczej

Zaledwie pięć dni dzieli nas od święta klasy robotniczej — 1 Maja. W zakładach produkcyjnych, miastach i wielu wsiach realizowane są zobowiązania produkcyjne, które podjęto dla uczczenia tego święta. Ten ofiarny, patriotyczny wysiłek przyniesie krajowi dodatkowe ilości stali, siarki, ropy naftowej, ziemiopłodów. Szybciej i taniej wybudowane zostaną różne obiekty. Wszystko to złoży się na podniesienie potencjału gospodarczego i siły naszej ojczyzny.

Od inicjatorów tegorocznego współzawodnictwa 1-majowego — rzeszowskiej Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego otrzymałmy ostatnio nowy meldunek. Załoga WSK, chcąc jeszcze godniej uczcić święto klasy robotniczej — zaciągnęła warty produkcyjne, podejmując dodatkowe zobowiązania. Na 160 stanowiskach pracy (warty indywidualne, brygadowe, gniazdowe) wro wyłożona praca.

Załoga WSK w Rzeszowie postanowiła przekroczyć wykonanie planu produkcji o 2,5 mln złotych, obniżyć braki o 1 proc., zmniejszyć pracochłonność o 8 tys. godzin, zmniejszyć zużycie materiałowe o 8.300 zł. W ramach zobowiązań złożono 55 wniosków racjonalizatorskich.

O pomyślnym realizowaniu zobowiązań pierwszomajowych donosi nam również załoga Zakładów Metalowych im. T. Dąbala w Nowej Dębie. Pracownicy wydziałów produkcyjnych realizując terminowo podjęte zobowiązania, zobowiązania o charakterze produkcyjnym wykonano w 53 proc., oszczędnościowym — 56 proc. Pracownicy służb pomocniczych wykonali 15-dniowe zadania o jeden dzień wcześniej, a zobowiązania o

charakterze porządkowo - gospodarczym w 62 proc.

Łączna wartość dotychczas zrealizowanych zobowiązań przez załogę ZM w Nowej Dębie wynosi 678,2 tys. zł. Trwałym śladem tegorocznych zobowiązań pierwszomajowych będzie 3.100 drzewek, które zasadzono na terenie Zakładów.

Załoga Kopalni i Zakładów Przetwórczych Siarki w Tarnobrzegu wita zbliżające się święto klasy robotniczej — 1 Maja falą zobowiązań, jakich nie notowała jeszcze krótka historia tego zakładu.

Pracownicy oddziału zdemontowania nadkładu w Kopalni

Siarki Piaseczno zobowiązała się wykonać w kwietniu 106 proc. planu, wartość ich zobowiązania wynosi 180 tys. zł. Załoga oddziału wydobycia rudy postanowiła wykonać plan w siarce w 102 proc., co przyniesie 972.400 zł.

Łiczne zobowiązania podjęły również załogi poszczególnych zakładów i wydziałów kombinatu chemicznego w Machowie. Pracownicy Centralnych Warsztatów Remontowych wykonują prace wartości 181.760 zł. Szczególnie cenne w tym wydziale jest zobowiązanie placówki mistrza Władysława Bieńki, której załoga skróci m. in. o 30 proc. czas wykonania detali do pomp glebinowych.

Wartość zobowiązań pracowników zakładu przeróbki mechanicznej wynosi 28 tys. zł, załogi działu transportu — 84 tys. zł, działu sieci i podstacji — 7 tys. zł, administracji —

(Ciąg dalszy na str. 2)

Połowiczny sukces amerykańskiej próby z rakieta księżycową

NOWY JORK

W poniedziałek wieczorem o godzinie 22.50 czasu warszawskiego, Stany Zjednoczone wystrzeliły z bazy na Przylądku Canaveral w kierunku Księżycy rakieta „Atlas-Agena B”, w której wnętrzu znajdował się satelita „Ranger IV”. Rakietę miała przebyć odległość Ziemia — Księżyc w ciągu około 60 godzin. Specjalnie przygotowane urządzenia miały wylądować na Księżycu, skąd droga radiowa miała przesać informacje na Ziemię. Uczeń spodziewano się także uzyskać telewizyjne zdjęcia powierzchni Księżycy.

Po kilku godzinach lotu okazało się, że lot „Rangera IV” na Księżyc zakończy się tylko połowicznym sukcesem. W kilka minut po starcie przerwana została łączność radiowa z rakieta, co uniemożliwiło skorygowanie z Ziemi jej lotu. Zachodziły obawy, że rakietę w ogóle minie Księżyc. Jednakże według ostatnich danych, opublikowanych przez amerykańską Agencję Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej (NASA), najnowsze obliczenia pozwalają przypuszczać, że „Ranger IV” wyląduje w czwartek około godziny 15 na Księżycu, jednakże na jego niewidocznej z Ziemi stronie.

Nadawane przezeń sygnały nie będą więc mogły zostać odebrane na Ziemi. Kierownik laboratorium, w którym opracowany został projekt „Rangera” dr Rickerling oświadczył, że przyczyną zbroczenia rakiety z kursu musiała być awaria urządzeń sterowniczych.

Obecna próba wystrzelenia rakiety na Księżyc jest już czwartą z kolei podejmowaną przez Stany Zjednoczone. Wszystkie dotychczasowe zakończyły się niepowodzeniem. „Ranger I” i „Ranger II” nie wydoszły się poza strefę przyciągania Ziemi i weszły na orbitę okołozemską. „Ranger III” wystrzelony 26 stycznia br. minął Księżyc w odległości 40 tys. kilometrów.

Jak wiadomo, w roku 1959 powiodła się pierwsza próba wylądowania na Księżycu radzieckiej rakiety „Lunnik II”. W tym samym roku „Lunnik III” przesał na Ziemię pierwsze zdjęcia niewidocznej z naszej planety strony Księżycy.



Sytuacja baryczna: Wyspy Azorskie i Skandynawię zalegają wyże baryczne. Islandia oraz północna część Związku Radzieckiego znajdują się w zasięgu niżu barycznego.

Prognoza pogody: Nudał pogodnie i ciepło. Rano przejściowe zamglenia. Temperatura najwyższa dniem do 27 st. C., nocą ok. 10 st. Wiatry słabe, zachodnie.

CIEKAWOSTKI

CZYM TO PACHNIE?

Oto dania z menu nowo otwartej w Paryżu restauracji „Robespierre”, mieszczącej się przy ulicy Faubourg St. Honore, w domu, który ongiś zamieszkiwał sam „Nieprzekupny”: „kolekt siekany a la Charlotte Corday”, „macaroni Marata”, „flaki republikańskie”, „krwawa kiszka Sansona” (pra-

DNIA

umierające jutro” brzmi hasło pewnego kanadyjskiego przedsiębiorstwa porzebowego, które zachęca publiczność do kupowania trumien na kredyt i za wczasu. Swe hasło firma uzupełnia takim oto przekonującym zdaniem: „Każdy z was musi przecież być naszym klientem — wybiercie więc sobie towar sami”.



Kwitnące krokusy na Polanie Białej Wody w Tatrach. CAF — fot. Olszewski

Laureaci konkursu „20-lecie PPR”

Pod przewodnictwem sekretarza KW PZPR tow. Stanisława Bogunia obradowało ostatnio jury konkursu, ogłoszonego przez KW PZPR i Prezydium WRN w Rzeszowie z okazji 20-lecia Polskiej Partii Robotniczej. Po rozpatrzeniu wniosków podkomisji z poszczególnych dziedzin konkursu (literackiego, publicystycznego, plastyki i muzyki), jury postanowiło przyznać następujące nagrody:

W DZIEDZINIE PRAC LITERACKICH za utwory: „144 2” godło „Jam” (I nagroda), „Prowadź dwudziestolatkę” — „Ksawer” — II nagroda, „Wojna trwała nadal” — „Towarzysz”, „Dwa pokolenia” — „Szpak” — III nagroda. Wyróżniono: „Pamięć bohaterów” godło „Borys”, „Sładek oskarżenia” godło „Wojtek”.

W DZIEDZINIE PRAC DZIENNIKARSKICH Pokazali jak ojezyznę kochać należy — I nagr. — „Iskra”, drugie nagrody nie przyznano, „Dzień Podkarpacia” — III nagr. godło „Sanok”. Wyróżnienie: „Protokół” — godło „”.

W DZIEDZINIE PRAC PLASTYCZNYCH: I nagrody nie przyznano, II nagroda: „Zanim padną strzały” godło „Liwoce”, dwie III nagr. „Powrót z akcji AL” — godło „Filipek”, „Akcja G. L. w Jasielskim” — godło „Liwoce”. Wyróżnienia: „Trzy razy tak” — godło „Zamek”, „Zebrańie” — „Gwardia Ludowa w akcji” — godło „Uspokojenie”.

W dziedzinie muzyki nagród nie przyznano.

Po otwarciu kopert z godłami stwierdzono, że autorami nagrodzonych prac są: „Jam” — Jerzy Popow (Rzeszów), „Ksawer” — Czesław Kondraciuk (Rzeszów), „Szpak” — Stanisław Galos (Rzeszów), „Towarzysz” i „Wojtek” — Zbigniew Ziembowski (Przemysł), „Borys” — Wojciech Kawiński (Kra-ków), „Liwoce” — Marian Ziemiński (Rzeszów), „Filipek” — Tadeusz Kozioł (Jarosław), „Uspokojenie” — Franciszek Świder (Rzeszów), „Iskra” — mgr Bogusław Czajkowski (Warszawa), „Sanok” — Adolf Jakubowicz i Stanisław Koczur (Rzeszów), „Zamek” — Marian Stroński (Przemysł).

Wszystkie prace piśmiskie, które wpłynęły na konkurs zostaną przekazane do Referatu Historii Partii KW PZPR, a wybrane publikowane będą w prasie lub w radio.

Zbyt wiele jeszcze nieprawidłowości w gospodarce mieszkaniowej

Z posiedzenia Prezydium WRN

W dniu wczorajszym odbyło się w Rzeszowie posiedzenie Prezydium WRN poświęcone realizacji nowej polityki mieszkaniowej w świetle uchwały VIII Plenum KC PZPR — na terenie woj. rzeszowskiego. Oprócz członków Prezydium w obradach uczestniczyli: przedstawiciel Urzędu Rady Ministrów tow. Jerzy Skwara, przewodniczący prezydium powiatowych i miejskich rad narodowych, kierownicy wydziałów gospodarki komunalnej i mieszkaniowej oraz przewodniczący komisji przydziału mieszkań. Na wstępie oceny sytuacji w tej dziedzinie, w oparciu o wyniki kontroli przeprowadzonej w okresie ostatnich dwóch miesięcy w 26 miejscowościach województwa — dokonał zastępca kierownika Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej WRN tow. Kazimierz Stec. Zastępca przewodniczącego Prezydium WRN mgr Marcin Drozd wskazał główne, występujące nagminnie nieprawidłowości w realizacji polityki mieszkaniowej.

Jak wynikało z ich wystąpienia — uchwały VIII Plenum KC PZPR przyczyniły się już w poważnym stopniu do uporządkowania całokształtu gospodarki mieszkaniowej. Rozpatrzone tysiące wniosków o przydział mieszkań, przy pomocy szerokiego aktywu społecznego zbadano aktualne warunki mieszkaniowe ubiegających się, zakwalifikowano podania, a także sporządzono bilans potrzeb i realne plany przydziału mieszkań na rok bieżący oraz lata następne.

Jednakowoż z dotychczasowych wyników nie można jeszcze być zadowolonym. Przeważnie — jak wynika z przeprowadzonych kontroli — jest jeszcze zbyt wiele nieprawidłowości w tej dziedzinie, szczególnie w takich miastach, jak: Tarnobrzeg, Gorlice, Jasło, Jarosław, Stalowa Wola, Krośno, Rzeszów, Przemysł i Sanok. Polegają one na przydzielaniu mieszkań niektórym osobom przez członków prezydium bez wiedzy, zgody i opinii komisji, niepodawaniu do wiadomości publicznej niektórych decyzji o przydziałach mieszkań, przydzielaniu ich osobom o wysokich zarobkach (które winny wpaść swe wkłady do spółdzielni mieszkaniowych), niestosowaniu w przydziałach obowiązujących norm zagęszczenia na 1 izbę mieszkalną, pomijaniu przy rozdzielaniu osób najbardziej potrzebujących mieszkań i zajmujących nieodpowiednie pomieszczenia, załatwianiu niektórych spraw po kumoterku (nawet nieraz bez złożenia wniosku o przydział mieszkania) oraz niedostatecznej trosce o prawidłowy rozdział mieszkań z budownictwa spółdzielczego i przyzakładowego. Zbyt mało uwagi zwraca się także na należyte utrzymanie obecnej substancji mieszkaniowej oraz remonty mieszkań.

Omawiając powyższe nieprawidłowości podano liczne przykłady zakwestionowanych przez komisje kontrolne przydziałów. W dyskusji głos zabierali przewodniczący prezydium MRN z Gorlic, Sanoka, Stalowej Woli i Dębicy oraz zastępca przewodniczącego Prezydium WRN Mieczysław Kaczor i sekretarz Prezydium — Franciszek Klebicki. W uchwale, jaka została podjęta, Prezydium WRN wysunęło wiele zaleceń pod adresem terenowych rad narodowych, a m. in. uchylenie wszystkich zakwestionowanych decyzji o przydziałach mieszkań, przeanalizowanie obsady kadrowej wydziałów kwaterynkowych oraz poświęcenie jednej z najbliższych sesji ocenie realizacji nowej polityki mieszkaniowej. (j)

Sprawa Berlina zachodniego i pokojowego uregulowania problemu niemieckiego

Kolejne spotkanie Rusk - Dobrynin

Rozmowa przebiegała w dobrej atmosferze

WASZYNGTON

Według niepotwierdzonych doniesień, propozycja amerykańska przewiduje, iż skład takiej komisji miałyby wejść 4 państwa NATO — łącznie z NRF, 4 państwa Układu Warszawskiego, łącznie z NRD, 3 europejskie państwa neutralne oraz przedstawiciele Berlina zachodniego i wschodniego. Propozycja ta ogranicza więc rolę NRD w komisji do roli zwykłego państwa członkowskiego, chociaż właśnie przez trybunorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej przebiegały wszystkie drogi łączące Berlin zachodni z NRF.

W rozmowie z reporterami Dobrynin dał do zrozumienia, że nie dyskutował z Ruskim sprawą zakazu prób jądrowych, oświadczając, iż ograniczono się do problematyki niemieckiej.

W poniedziałek późnym wieczorem Departament Stanu USA ogłosił, iż po dalszych konsultacjach uzgodniono, że wstępne rozmowy na temat Berlina zachodniego będą kontynuowane w Waszyngtonie. Daty następnego spotkania amerykańsko-radzieckiego jeszcze nie ustalono.

W poniedziałek wieczorem sekretarz stanu USA Rusk spotkał się z ambasadorem ZSRR w Waszyngtonie Dobryninem. Tematem rozmowy, która trwała 55 minut, była sprawa Berlina zachodniego oraz inne kwestie związane z pokojowym uregulowaniem problemu niemieckiego.

Było to drugie spotkanie Rusk — Dobrynin. Po raz pierwszy konferowali oni przed tygodniem.

Ambasador Dobrynin oświadczył reporterom, że rozmowa przebiegała w „dobrej” atmosferze.

Agencja Reutersa donosiła, powołując się na koła poinformowane, że omawiano głównie sprawy proceduralne, chociaż poruszono także kilka problemów zasadniczych. Sam Dobrynin, zapytany przez dziennikarzy czy dyskutowano na temat amerykańskich propozycji utworzenia 13-osobowej międzynarodowej komisji kontroli dostępu do Berlina zachodniego, odparł: „Omawialiśmy wszystkie sprawy dotyczące pokojowego uregulowania problemu niemieckiego”.

Sesja Rady Najwyższej ZSRR

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Min. Gromyko potwierdził raz jeszcze, iż rząd radziecki gotów jest „choćby dzisiaj” podpisać układ o przerwaniu doświadczeń eksplozji nuklearnych. Mocarstwa zachodnie dobrze wiedzą — dodał on — iż Związek Radziecki będzie uczciwie realizował ten układ.

Jednocześnie minister przypomniał o ostrzeżeniu ze strony rządu ZSRR, że jeśli wbrew woli narodów mocarstwa zachodnie będą jednak przeprowadzały doświadczenia eksplozji nuklearne, wówczas Związek Radziecki stanie wobec konieczności odpowiedzenia na podobne posunięcia mocarstw zachodnich przeprowadzeniem prób nowych rodzajów swej broni nuklearnej, które w tych warunkach mogą okazać się potrzebne dla umocnienia jego bezpieczeństwa, bezpieczeństwa jego sojuszników i zachowania pokoju.

„Będziemy udzielać takiej odpowiedzi na wszelkie doświadczenia nuklearne na Zachodzie — w atmosferze, czy pod ziemią, w kosmosie, czy pod wodą”.

Gromyko mówił z kolei o radziecko — amerykańskiej wymianie poglądów dokonałej w Genewie. Zakomunikował deputowanym, że rozmowa dotyczyły głównie problemu niemieckiego, ściślej zaś, „mówiono o zawarciu traktatu pokojowego z Niemcami i unormowaniu na tej podstawie sytuacji w Berlinie zachodnim”.

„Rozmowy były pożyteczne” — oświadczył Gromyko. Pokazały one, iż istnieje tendencja do starania się o zbliżenie pozycji stron przy względnieniu obecnego stanu rzeczy w Niemczech, chociaż jest zupełnie jasne, iż pozostaje tu jeszcze wiele przeszkód.

Gromyko oświadczył: „Rząd ZSRR uważa za konieczne, podkreślić, że jest on za poważnymi rokowaniami, za kontynuowaniem kontaktów, w tym, aby konkretne wyniki wymiany poglądów można było przedstawić do rozpatrzenia szefów rządów. Jeżeli również druga strona zmierzająca będzie do tego samego i będzie trzeźwo oceniała sytuację w Niemczech i w całej Europie, to można będzie osiągnąć wyniki, których oczekują narody, i które wpłyną pozytywnie na cały bieg wydarzeń światowych”.

Pierwsze przesłuchanie Salana

Winę za brudną i „mokrą” robotę usiłuje zwalić na swoje otoczenie

PARYŻ

W niedzielę, 22 bm. odbyło się pierwsze przesłuchanie Salana. „Nie jestem hultajem, jak myślicie; OAS to nie są zli ludzie. Większość przesadnie egzaltowana, ci z mego otoczenia byli nierównoważeni. To co się stało, musiało się stać” — oświadczył eks-generał policjantom prowadzącym śledztwo. Jak oświadczył oni dziennikarzom, Salan czyni wrażenie bardzo przybitego i wżegnawanego. Jest to nieoczekiwane. Spodziewano się, że zachowa hardą postawę. Widocznie aresztowanie tak na niego wpłynęło. O tym aresztowaniu mówił: „Spotykałem się ze zbyt wielu ludźmi dla byle głupstwa. To mnie położyło. Zresztą dziś czy jutro musiałem wpaść. Co za różnica?”. Opowiada też o swych ostatnich planach: „Wszystko walio się nam na głowę. Miałem zamiar ruszyć OAS z martwego punktu, przeprowadzając głęboką reformę w jej szeregach w metropolii. Pozbawiłem stanowiska delegata generalnego na metropolię. Wysłałem instrukcje dla uporządkowania spraw pieniężnych i zamachów plastykowych. Przygotowałem „porwanie” marszałka Juina (jeden z czołowych sympatyków ultrasów — wyj. red.), aby go sprowadzić do Irlandii i postawić na czele ruchu na rzecz wolnej Algierii francuskiej. Nie mogłem jednak zrobić wszystkiego na raz. Pułkownicy z mego otoczenia interesowali się tylko zabójstwami”.

Te pierwsze słowa Salana wypowiedziane w śledztwie

Zabójstwo...

W czasie bójki jaką wywołano kilka dni temu w miejscowości Terlicza (pow. Rzeszów) został ciężko pobity ob. Ludwik Porada, zamieszkały w Pałkowiec. Po przewiezieniu do szpitala L. Porada zmarł wskutek odniesionych ran.

W wyniku energicznego przeprowadzonego dochodzenia ustalono, że pobicią wyżej wymienionego dokonał: bracia Kazimierz i Piotr Kamiński, Stanisław Trześciak i Stanisław Charny — wszyscy zamieszkałi w Załęczynie (pow. Rzeszów). W stosunku do nich prokurator zastosował areszt tymczasowy. Dochodzenie prowadzi Komenda Powiatowa MO w Rzeszowie.

SPORT — SPORT — SPORT — SPORT

Reprezentacja Polski na XV Wyścig Pokoju spotkała się z dziennikarzami

WARSZAWA

Reprezentacyjna drużyna naszych kolarzy na XV Wyścig Pokoju spotkała się we wtorek 24 bm. w siedzibie Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w Warszawie z przedstawicielami prasy stołecznej.

Podczas rozmowy prezes PZKol. red. E. Strzelecki, trener Nowoczek oraz zawodnicy mówili o tegorocznych przygotowaniach do tradycyjnej imprezy „Trybuny Ludu”, „Neues Deutschland” i „Rudeho Prava”.

Plan treningowy — powlecił trener Nowoczek — został już niemal wykonany. Kolarze mieli przejechać po ok. 5.700 km. Obecnie pozostało im już tylko po kilkunastu kilometrów. Zalety uzupełnione zostaną podczas kilkudniowego zgrupowania w pięknym ośrodku turystycznym PTTK w Zegrzynie nad Bugo-Narwią. Miejsce to gwarantuje spokój i dobre warunki treningowe na szosach augustowskiej i biało-stockiej. Wszyscy zawodnicy po kilkudniowym wypoczynku czują się bardzo dobrze i należy się spodziewać, że na Wyścig Pokoju uzyskają pełnię formy.

Dotychczas nie było jeszcze oficjalnych wyborów kapitana zespołu, ale wszyscy są jednomyślni, że pierwszym kandydatem będzie Bogusław Fornalczyk.

Warto dodać, że kolarze trenują już na „Jaguarach” na których będą startowali w wyścigu. Opinia zawodników o sprzęcie jest jak najlepsza.

Wyjazd zespołu do Berlina nastąpi w sobotę 28 bm.

Kronika milicyjna

SPRAWCA WYPADKU UJĘTY W WYNIKU POŚCIGU

Tragiczny wypadek wydarzył się kilka dni temu na drodze w Wilkowie (pow. Rzeszów). Samochód ciężarowy marki „Star-28” najechał na motocyklistę Augustyna Skubę, który wskutek odniesionych obrażeń poniósł śmierć. Kierowca „Stara” po spowodowaniu wypadku zbiegł. Jednak w czasie pościgu, zorganizowanego przez MO, został wkrótce ujęty. Sprawca wypadku okazał się kierowcą Przedsiębiorstwa Transportu i Sprzętu Budownictwa Terenowego — Florian Czech, który prowadził samochód w stanie nietrzeźwym. Został on zatrzymany. Dochodzenie prowadzi KP MO w Rzeszowie.

ZABOJSTWO...

W czasie bójki jaką wywołano kilka dni temu w miejscowości Terlicza (pow. Rzeszów) został ciężko pobity ob. Ludwik Porada, zamieszkały w Pałkowiec. Po przewiezieniu do szpitala L. Porada zmarł wskutek odniesionych ran.

W wyniku energicznego przeprowadzonego dochodzenia ustalono, że pobicią wyżej wymienionego dokonał: bracia Kazimierz i Piotr Kamiński, Stanisław Trześciak i Stanisław Charny — wszyscy zamieszkałi w Załęczynie (pow. Rzeszów). W stosunku do nich prokurator zastosował areszt tymczasowy. Dochodzenie prowadzi Komenda Powiatowa MO w Rzeszowie.

Wojciech Krząstek

Kierownik Wydz. Administracyjnego

KW PZPR w Rzeszowie

Ławnik i jego aktualne zadania w sądownictwie

DOŚWIADCZENIA długoletniego udziału przedstawicieli ludu pracującego miast i wsi w wymiarze sprawiedliwości wykazały, że wprowadzenie do składu sądów czynnika społecznego umocniło ludowy charakter wymiaru sprawiedliwości i wpłynęło na polepszenie pracy sądownictwa.

Ławnicy w naszym systemie ustrojowym ponoszą pełną odpowiedzialność za wydawane wyroki, na równi z sędziami zawodowymi i co najważniejsze — od odpowiedzialności tej się nie uchylają. Dodajmy, że aktywność ławników z każdą kadencją wzrasta.

Od dnia 1 stycznia bieżącego roku rozpoczęła się nowa 3-letnia kadencja ławników ludowych w sądach powszechnych i sądach ubezpieczeń społecznych. W rozstrzygnięciu wielu problemów na sali sądowej uczestniczy obecnie w naszym województwie 2215 ławników-kobiet i mężczyzn, reprezentujących różne zawody i specjalności. Ich bogate doświadczenie życiowe w połączeniu z wiedzą zawodową przyczynia się coraz bardziej do wykrycia prawdy obiektywnej w wielu sprawach i sprawiedliwego osądzenia czynów przestępczych.

Aktywniejsza praca organów powołanych do ścigania przestępstw i wymiaru sprawiedliwości wpłynęła też w ostatnich latach na dalszą poprawę sytuacji w tej dziedzinie, co uwiarydomiło się w wyraźnym spadku liczby przestępstw pospólnych, jak: przestępstwa przeciwko życiu, bójki i uszkodzenia ciała oraz przestępstwa przeciwko władzom i urzędom.

Jednym z węzłowych zadań wymiaru sprawiedliwości jest ochrona własności społecznej, stanowiącej materialną bazę naszego ustroju.

Nasilenie przestępczości gospodarczej jest nadal duże, aczkolwiek w stosunku do lat ubiegłych nastąpiło i tu pewne zahamowanie. W sprawach o poważniejsze nadużycia gospodarcze — ławnicy i sędziowie zawodowi wykazują maksimum troski o mienie społeczne przez wzmocnienie represji karnej, tak by uczynić te przestępstwa nieopłacalnymi. Dodajmy, że winni się również w tych sprawach zdecydowanie przeciwstawiać demagogicznemu i efekciarstwu wystąpieniom niektórych adwokatów, zmierzających do zagmatwania spraw i przedłużania postępowania sądowego. Nie mogą uchodzić uwadze również przestępstwa drogowe oraz przestępstwa popełniane w stanie odurzenia alkoholowego. Liczba spraw o te przestępstwa wzrasta. Nie może więc być miejsca na pobłażliwość i liberalizm w sytuacji, gdy szczyt się piractwo drogowe i codziennie giną lub tracą zdrowie bezbronnym ludzi. Ławnicy, mając równe z sędziami zawodowymi i obroną i powołani do udziału w rozprawach sądowych, winni pamiętać o tym, by w maksymalnym stopniu zapewnić punktualny i niezawodny udział wyznaczonych przez sąd ławników. Nieprzestrzeganie tego wymogu powoduje bowiem nie tylko stratę czasu stron, świadków i innych uczestników postępowania sądowego, ale i poważne zakłócenia w pracy sądów.

Tylko powszechne zrozumienie nie poważnej roli ławnika może zapewnić tym ludziom właściwe spełnianie powierzonych im zadań w ludowym wymiarze sprawiedliwości.

i społecznych, a także i ze strony samych ławników.

W obecnej kadencji przed ławnikami stoi poważne zadanie — przedstawić społeczeństwu swą działalność i wyniki dotychczasowej pracy, jak również nawiązany w ten sposób kontakt utrzymać przez cały okres kadencji, po przez składanie okresowych sprawozdań. Ponadto każdy ławnik winien wiedzieć co myśli i mówi społeczeństwo o pracy sądów w ogóle, a o udziale ławników w orzecznictwie sądowym w szczególności.

Utrzymując ścisłą więź ze społeczeństwem i dzieląc się zdobytym doświadczeniem, ławnik może kształtować świadomość prawną osób swego środowiska w kierunku zapobiegania przestępczości, jak też przenosić postulaty i uwagi tych środowisk na teren sądu. Zadania powyższe winny być brane pod uwagę w codziennej pracy rad ławniczych. Rady te winny również troszczyć się o podnoszenie ogólnego i politycznego poziomu ławników, czuwać nad ich dyscypliną w sądzie i organizować wspólne spotkania ze społeczeństwem.

W kształtowaniu właściwej postawy ławników niemałą rolę mają również do spełnienia organizacje partyjne i społeczne, rady narodowe oraz kierownictwa zakładów pracy i instytucji.

Działalność ławników należy oceniać jako szczególny rodzaj pracy społecznej. W parze z tym musi więc iść pomoc ławnikowi w wykonywaniu powierzonych mu obowiązków.

Niestety, już ten krótki okres od rozpoczęcia obecnej kadencji nasuwa wiele uwag, a przede wszystkim potrzebę zrewidowania stosunku niektórych kierownictw zakładów pracy i instytucji do udziału ławników w rozprawach sądowych. Przykładem niezrozumienia roli i zadań ławnika może być pismo skierowane do Sądu Wojewódzkiego przez inż. Stefana Borowiaka, kierownika Wydziału Komunikacji Prezydium WRN. Z pisma tego wynika, że wspomniany Wydział nie wyraża zgody, aby jeden z pracowników brał udział w charakterze ławnika w kilku nastodniowej rozprawie sądowej.

Kierownictwa zakładów i instytucji winni pamiętać o tym, by w maksymalnym stopniu zapewnić punktualny i niezawodny udział wyznaczonych przez sąd ławników. Nieprzestrzeganie tego wymogu powoduje bowiem nie tylko stratę czasu stron, świadków i innych uczestników postępowania sądowego, ale i poważne zakłócenia w pracy sądów.

Tylko powszechne zrozumienie nie poważnej roli ławnika może zapewnić tym ludziom właściwe spełnianie powierzonych im zadań w ludowym wymiarze sprawiedliwości.

Wojciech Krząstek

Gdy Lenin przebywał w Polsce

NARÓD polski obchodził w bieżącym roku szczególnie uroczystą pięćdziesiątą rocznicę pobytu Lenina w Polsce i 92 rocznicę jego urodzin.

Dni Lenińskie są okresem, w którym bardziej niż kiedykolwiek spoglądamy na współczesność od strony rozwoju idei Lenina i wpływu jego nauk na bieg wydarzeń świata. Nauka Lenina jest źródłem siły i poczyniła partii marksistowskiej, naukową i praktyczną podstawą historycznych uchwał XXII Zjazdu KPZR — zjazdu budowniczych komunizmu, dla których natchnieniem były wskazania W. Lenina.

My Polacy jesteśmy dumni, że w czasie wieloletniej emigracji Włodzimierz Lenin trafił na naszą ziemię — przebywając tu w latach 1912—14. Zachowało się wiele pamiątek z tego okresu, które otaczamy głęboką czcią. Kraków, Biały Dunajec, Poronin — oto miejsca, gdzie mieszkał, pracował, uczył i przekonywał. Mieszkanie Lenina w Krakowie przy ul. Lubomirskich i w Białym Dunajcu było prawdziwym sztabem. Tu odbywały się narady partyjne, stąd szły do kraju uchwały i rezolucje oraz wytyczne wnikiwie opracowywane przez Lenina.

Okres pobytu w Polsce miał poważny wpływ na rozwój prac naukowych i politycznych. „Baza krakowska okazała się pożyteczna: nasz wyjazd do Krakowa opłacił się (z punktu widzenia sprawy) całkowicie” — stwierdził Lenin w styczniu 1913 r. w liście do M. Gorkiego.

Z Leninem do Galicji przeniosło się całe Biuro Zagraniczne KC, by lepiej kierować organizacjami partyjnymi, redakcjami gazet robotniczych i bolszewicką frakcją poselską w Dumie Państwowej. Wyrażnie mówi o tym Lenin w li-

rozpraw i innego typu prac (ponad 300). Przebywając wśród społeczeństwa polskiego poznaje bliżej problematykę naszego narodu, jego walkę o wyzwolenie i specyficzne warunki rozwoju polskiego ruchu robotniczego. Z doświadczeń naszego ruchu rewolucyjnego zarówno z jego osiągnięć jak i błędów wyciągał nauki i wnioski.

Silne więzy łączyły Lenina z działaczami SDKPiL. Wielu z nich poznał przez Sergiusza Bagockiego — sekretarza krakowskiego Związku Pomocy Więźniom Politycznym. Związek był organizacją szeroko

Antoni Mrocza

rozbudowaną. Posiadał swoje oddziały w Wiedniu, Pradze, Paryżu, Rzymie, Londynie, Bernie i innych miastach Europy. Jego celem było udzielanie pomocy więźniom politycznym w Rosji i ich rodzinom. Żywo interesuje się działalnością związku i sam wstępuje w jego szeregi (zachowała się legitymacja członkowska). Poznał wielu działaczy krakowskiego ruchu robotniczego, między in. dr Z. Marka. Istnieje duże prawdopodobieństwo kontaktów osobistych lub korespondencyjnych Lenina z aktywistami związku tej miary co J. Stróżecki, J. Marchlewski, F. Kon, Heryng i Purman. Jest rzeczą bezsporną, że udzielał on związkowi bardzo daleko idącej pomocy, podając mu wiele adresów rosyjskich, wskazując osoby, którym konieczna jest pomoc, czy też udostępniając liczne materiały ilustrujące sytuację więźniów politycznych w Rosji.

W książce adresowej Biura KC SDPRR, prowadzonej przez N. Krupską możemy się



Lenin w Poroninie

artykuł zamieszczony w „Gazecie Robotniczej” w organie warszawskiego komitetu SDKPiL z 16 lipca 1912 r. pt. „Sytuacja w SDPRR i najbliższe zadania partii”, czy też artykuł w numerze pierwszym „Pisma dyskusyjnego” z 1913 r. i „Więźniom politycznym”.

Drugą stroną działalności W. Lenina w Polsce stały się odczyty (18 kwietnia 1913 r. wygłosił w lokalu Uniwersytetu Ludowego im. Adama Mickiewicza przy ul. Szewskiej 16 w Krakowie odczyt na temat „Ruch robotniczy w Rosji, a socjalna demokracja”) i udział w wiecach robotniczych organizowanych w Krakowie. Bardzo żywo interesował się też życiem polskiej klasy robotniczej, biorąc udział 21 października 1913 r. w publicznym zgromadzeniu Związku Młodzieży Postępowej „Spójnia”. Jak widzimy, kontakty Lenina z działaczami polskiego ruchu rewolucyjnego i społeczeństwem były nader wszechstronne.

Lenin i partia bolszewicka poświęciły wiele uwagi kwestii narodowej w ogóle, a w szczególności polskiej. Już w 1895 r. Lenin w „Projekcie i objaśnieniach programu partii socjaldemokratycznej” występuje przeciw uciskowi narodowemu i religijnemu, żądając „wolności wyznania i równouprawnienia wszystkich narodowości”. Dalej w paragrafie 7 „Projekt programu SDPRR” opracowanego przez Lenina w 1902 r. domaga się „uznania prawa do samookreślenia dla wszystkich narodów wchodzących w skład państwa”. Paragraf ten stał się czółowym rewolucyjnym hasłem bolszewików w kwestii narodowej. Na łamach „Iskry” w 1903 r. Lenin pisał: „My zawsze będziemy mówili robotnikowi polskiemu: tylko najemniejszy i najściślejszy sojusz z proletariatem rosyjskim może zaspokoić wymogi bieżącej, toczącej się walki politycznej z samowładztwem, tylko taki sojusz da rękojmię całkowitego wyzwolenia politycznego i ekonomicznego”.

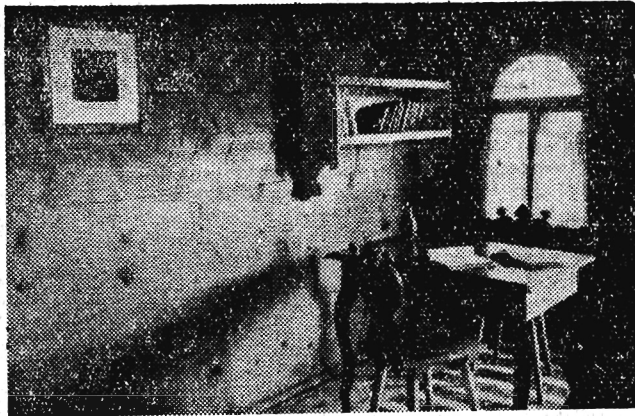
Byłoby jednak błędem twierdzić, że tylko problematyka polska wywierała decydujący wpływ na pracę w zagadnieniach dotyczących kwestii narodowej. Przede wszystkim sytuacja polityczna wysuwała te problemy na czołowe miejsce w latach poprzedzających wybuch wojny światowej.

W dniach od 6—14 października 1913 r. odbyła się na Podhalu narada KC SDPRR, w której wzięli również udział przedst. kraj. organizacji SDKPiL. Narada ta wlece uwagi i miejsca poświęciła kwestii narodowej i zajmuje ona szczególnie ważne miejsce w historii polskiego ruchu robotniczego. Przyjęta rezolucja na naradzie określiła jasno i wyraźnie rewolucyjny program głoszący niezaprzeczalne prawo każdego narodu do samookreślenia aż do oderwania, program, który jak wszystkie lenińskie idee, opanowany przez masę, stał się ogromną siłą wyzwalającą narody. Narada „Poronińska” wezwała organizacje terenowe i prasę partyjną do szerokiego naświetlania kwestii narodowej w artykułach, wydawnictwach i dyskusjach.

Tu na ziemi polskiej, Lenin napisał pracę o nieprzemijającym znaczeniu „O prawie narodów do samookreślenia”. Praca ta jest dla nas szczególnie cenna, ponieważ daje wyraz lenińskiemu stosunkowi do kwestii polskiej. W swoich artykułach w 1913 r. Lenin pisał: „Kto nie uznaje i nie broni uprawnienia narodów i języków, kto nie walczy z wszelkim uciskiem narodowym... ten nie jest marksistą, nie jest nawet demokratą”. Lenin gorąco solidaryzuje się z każdym wystąpieniem przeciw uciskowi narodowemu i społecznemu na ziemiach polskich. Wskazuje on, że „Wolność Polski jest niemożliwa bez wolności Rosji”.

Sprawy naszego narodu bliskie były Leninowi, bo w polskiej klasie robotniczej widział sojusznika i brata narodu rosyjskiego w jego walce o wyzwolenie społeczne. Każdy przejaw walki polskiego narodu znajdował solidarny oddźwięk w działaniu partii lenińskiej. Po zwycięstwie Rewolucji Październikowej, Rada Komisarzy Ludowych — specjalnym dekretem podpisanym przez Lenina anulowała rozbiory Polski uznając „Niezaprzeczalne prawo narodu polskiego do niepodległości i jedności”. Dlatego też tak bliska jest nam idea lenińska dzisiaj, kiedy budujemy nowe życie w oparciu o pomoc i przyjaźń Kraju Rad.

Antoni Mrocza



Pokój, w którym pracował Lenin

ście do M. Gorkiego: „Pytacie w jakim celu przebywam w Austrii... Komitet Centralny zorganizował tu Biuro (niech pozostanie to między nami) granica blisko, korzystamy z tego, bliżej Pitra”.

Lenin będąc w Polsce był znany jako kierownik — działacz międzynarodowego ruchu robotniczego. Utrzymywał szeroką korespondencję nie tylko z rewolucyjną Rosją ale i z wieloma innymi krajami. W czasie jego pobytu w Polsce nasilenie pracy naukowej jest szczególnie duże. Świadczy o tym wielka liczba artykułów,

z łatwością doszukać nazwiska Witolda Tomorowicza, Leszczyńskiego i innych. Szczególnie żywe kontakty utrzymuje Lenin z Haneckim, Leszczyńskim i Steinem, zapraszając ich na narady KC SDPRR, które odbywały się w Krakowie i Białym Dunajcu. Tak więc obok wybitnych działaczy partii bolszewickiej w naradach brali udział i przedstawiciele SDKPiL.

Lenin bardzo blisko współpracował też z prasą polską umieszczając na jej łamach wiele artykułów, wśród których zwraca szczególną uwagę

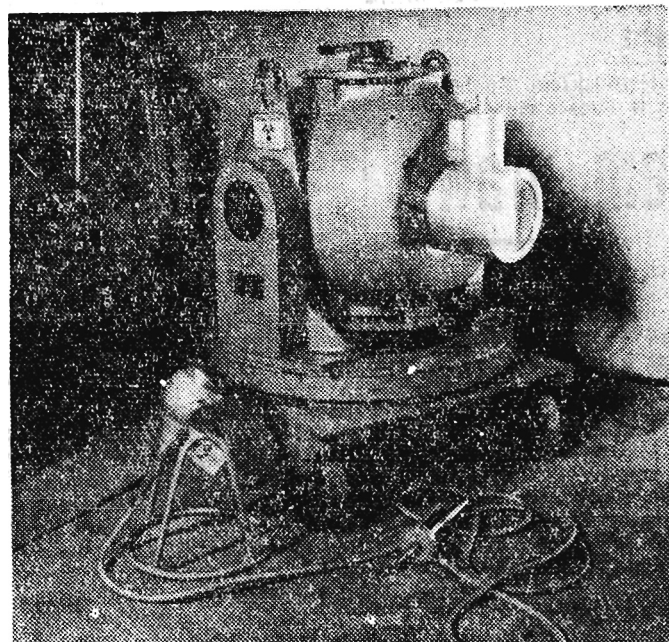
„Bomba” w Hucie Stalowa Wola

Przedmiot widoczny na zdjęciu, przypominający kształtem mangan morską, to bomba. Jej groźna siła wykorzystywana jest jednak dla celów jak najbardziej pokojowych. Bomba kobaltowa GRM — 750 (produkcji kanadyjskiej) wzbogaciła niedawno wyposażenie laboratorium defektoskopii izotopowej Huty Stalowa Wola.

Bomba zawiera najmniejszy preparat izotopowy w kraju, umożliwiający „prześwietlanie” przedmiotów stalowych o grubościach przekraczających 40 mm.

To wspaniałe urządzenie, wyprodukowane w Instytucie Elektrochemii w Warszawie. Jednak świetne efekty osiągane podczas kontroli jakości odlewów stalowych przy użyciu bomby kobaltowej, skłoniły dyrekcję huty do wystąpienia z zamówieniem na podobne urządzenie produkcji krajowej.

(z. n.)



Dotychczasowa praca ławników ograniczała się w zasadzie do udziału w rozprawach sądowych. Nic więc dziwnego, że społeczeństwo niedostatecznie jeszcze rozumie rolę i zadania ławnika w orzecznictwie sądowym oraz jego pozycję w naszym ustroju. W wielu środowiskach pogląd na instytucję ławniczą jest jeszcze wypaczony i błędny. W pojęciu wielu obywateli ławnik to coś nieokreślonego, jakiegoś bliżej niesprecyzowanego stanowisko pomiędzy urzędnikiem sądowym a organem kontroli nad pracą sędziego zawodowego.

Stan ten jest wynikiem niedostatecznej popularyzacji ławnika wśród społeczeństwa ze strony sądów, rad narodowych, organizacji partyjnych

ROZSADEK I UMIAR — RZECZY BARDZO POŻĄDANE!

Utwórzmy wspólny front działania w walce z plagą alkoholizmu

(Rozmowa z przewodniczącym Wojewódzkiego Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego w Rzeszowie — dr Józefem Tkaczowem)

Dr Józef Tkaczow jest nieprzejednanym wrogiem alkoholizmu. Swoje opinie na temat szkodliwości picia wódki wyraża przy każdej nadarzającej się okazji. Toteż kiedy zobaczył przed sobą dziennikarza z notatnikiem w ręce — zaczął:

— Alkoholizm, to plaga społeczna. Nasz kraj znajduje się w czołówce światowej państw najbardziej zagrożonych tą plagą. W czasie okupacji, wskutek tragicznych wydarzeń naszego narodu, okupant oszczędził nam chleba, ale nie oszczędził wódki. We wcześniejszej Polsce straciła niepodległość wskutek pijaństwa szlachty... Jak z powyższego wynika alkoholizm ma u nas tradycję. Nic jednak nie może usprawiedliwić istniejącego stanu rzeczy. Obecnie rodacy nasi wypijają dwa i pół razy więcej alkoholu niż przed wojną...

Tu i ówdzie słyszy się głosy, że niepotrzebnie podnosi się z tego powodu taki krzyk, bo przecież państwo z produkcji alkoholu ma olbrzymie zyski. Tak! To prawda. Państwo ma zyski w wys. około 20 miliardów zł; ale... ma też z tego powodu kolosalne straty, sumujące się w miliardy złotych Np. wydajność pracy. Wjemy, że człowiek, który pije, pracuje gorzej, mniej wydajnie. Z tego samego powodu straty oblicza się na około 30 miliardów zł w roku. A brakrobótstwo, a wypadkowość przy pracy, a wypadki drogowe, pociągające za sobą

nie tylko straty materialne, ale także śmierć i kalectwo. Toż to są straty niewymierne. — Albo — przestępczość gospodarza? Jej podłożem jest w przeważającej większości przy padków — pijaństwo. A straty moralne? Wskutek alkoholizmu rodziców zakłady dla dzieci niedorozwiniętych fizycznie i umysłowo — są przepełnione. Na ich utrzymanie państwo wydaje ogromne! wo ty. Ech, ten kto mówi, że państwo na pijaństwo obywateli zarabia — mówi wierutne bzdury, nie potrafi rzeszowo ocenić sytuacji.

— Jak wygląda problem leczenia nałogowych alkoholików?

— W każdym powiecie działają społeczne komitety przeciwalkoholowe i komisje społeczno-lekarskie do spraw przymusowego leczenia alkoholików. Kierują one chorych, bo nałóg alkoholizmu jest przecież chorobą, na leczenie. Leczą co z tego? Leczenie jest niezwykle utrudnione. W naszym kraju, w lecznictwie zamkniętym, mamy tylko 600 łóżek dla alkoholików. Jeżeli weźmiemy pod uwagę to, że leczenie trwa przeciętnie 3 miesiące (a nawet może trwać 2 lata), to dojdziemy do wniosku, że w ciągu roku leczymy możemy około 3 tys. osób, a tymczasem chorych potrzebujących leczenia zamkniętego mamy około 150 tys.

W pewnym stopniu lukę tę wypełniają, działające przy trzeźwym, ekspedientów w sklepie nie wolno sprzedawać wódkę nieletniemu, a tymczasem jesteśmy świadkami permanentnego nieprzestrzegania postanowień tej uchwały. W dni kiedy obowiązuje zakaz sprzedaży alkoholu, na ulicach widzi się najwięcej pijanych. Milicja powinna z tych faktów wyciągnąć odpowiednie wnioski. Ale czy tylko milicja? Gdyby każdy z nas nie przechodził obojętnie obok karygodnego łamania ustawy przeciwalkoholowej, gdyby każdy z nas napiętnował kelnera, który podaje wódkę osobnikowi znajdującemu się „pod dobrą datą”, gdyby każdy z nas reagował na zaobserwowany fakt sprzedaży wódkę nieletniemu, gdyby każdy z nas zamiast uśmiechu po bliźnianiu odwrócił się od zalanego faceta z obrzydzeniem — pijak poczułby się odosobniony. Trzeba zmierzać do tego, by społeczeństwo stworzyło wspólny front działania, by

bardzo przykre, a konsekwencje tragiczne nie tylko dla delikwenta — pijaka, ale pośrednio dla jego rodziny; żony, dzieci. Toteż dużym zainteresowaniem cieszą się pogadanki na temat walki z alkoholizmem wygłaszane przez prawników, pogadanki ujmujące zagadnienie z punktu prawa, kodeksu karnego.

Wreszcie — bardzo potrzebny jest dobry przykład. W tym celu stale powiększamy grono aktywistów społecznych komitetów przeciwalkoholowych. Organizujemy coraz to nowe koła — ognia naszego Wojewódzkiego Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego — w wioskach, zakładach pracy. Jednak nasza walka z plagą pijaństwa nie da pożądanego rezultatu, jeżeli będziemy działali w odosobnieniu. Same komitety przeciwalkoholowe nie działają. W walce tej potrzebny jest wspólny front: współdziałanie społecznych komitetów przeciwalkoholowych z radami narodowymi i organizacjami społecznymi. Tylko wówczas, przy dobrej współpracy wszystkich, oczekiwani możemy na wyniki.

Sprawa walki o zdrowie i trzeźwe społeczeństwo, sprawa walki z pijaństwem, winna się stać sprawą każdego rozumnego obywatela. Istnieje u nas i obowiązuje ustawa przeciwalkoholowa. Na jej podstawie kelnierowi nie wolno podać alkoholu osobnikowi znajdującemu się w stanie nie trzeźwym, ekspedientowi w sklepie nie wolno sprzedawać wódkę nieletniemu, a tymczasem jesteśmy świadkami permanentnego nieprzestrzegania postanowień tej uchwały. W dni kiedy obowiązuje zakaz sprzedaży alkoholu, na ulicach widzi się najwięcej pijanych. Milicja powinna z tych faktów wyciągnąć odpowiednie wnioski. Ale czy tylko milicja?

Gdyby każdy z nas nie przechodził obojętnie obok karygodnego łamania ustawy przeciwalkoholowej, gdyby każdy z nas napiętnował kelnera, który podaje wódkę osobnikowi znajdującemu się „pod dobrą datą”, gdyby każdy z nas reagował na zaobserwowany fakt sprzedaży wódkę nieletniemu, gdyby każdy z nas zamiast uśmiechu po bliźnianiu odwrócił się od zalanego faceta z obrzydzeniem — pijak poczułby się odosobniony. Trzeba zmierzać do tego, by społeczeństwo stworzyło wspólny front działania, by

sprawa walki z alkoholizmem była nie tylko sprawą komitetów przeciwalkoholowych, ale każdego trzeźwo myślącego.

— Jakże wobec tego zadania stawia sobie na najbliższą przyszłość Wojewódzki Społeczny Komitet Przeciwalkoholowy?

— Zmierzać będziemy do wspomnianego wyżej wspólnego frontu działania przez zacieśnienie współdziałania komitetów przeciwalkoholowych z radami narodowymi i organizacjami społecznymi oraz organizowanie coraz to nowych kół terenowych. W tym celu — w pierwszym rzędzie — dążymy do ożywienia pracy powiatowych komitetów przeciwalkoholowych, tam gdzie komitety te nie przedstawiają dotychczas większej inicjatywy. To samo dotyczy komisji społeczno-lekarskich. Wiele z nich pracuje dobrze, ale do wielu jeszcze można mieć pretensje. Wspólnie z Wydziałem Zdrowia WRN dążymy właśnie do poprawy stylu ich pracy.

Zadaniem WSKP na najbliższy okres jest też usprawnienie pracy niektórych powiatowych poradni przeciwalkoholowych. Wreszcie — sprawa budowy w województwie rzeszowskim zakładu odwykowego do leczenia nałogowych alkoholików przybyła coraz bardziej realne kształty.

Rozmawiał: J. WALCZAK

Dziecko oskarża

Wstrząsający memoriał, którego obszerne fragmenty zamieszczamy poniżej, jest autentyczny. Napisał go młody człowiek do prokuratora, oskarżającego jego brata o zabójstwo ojca. Nie znajdziecie w nim żadnych nazwisk — niech wystarczą wam fakty. One bowiem aż nazbyt jaskrawo ilustrują skutki pijaństwa, strasliwą udrękę rodziny pijaka i tło ponurej tragedii rodzinnej, jaka rozegrała się w ub. roku w jednej z wiosek woj. rzeszowskiego. Sądźmy, że memoriał ten jeszcze dobitniej przekona was o konieczności energicznej walki z alkoholizmem i jego skutkami. A oto jego treść:

PANIE PROKURATORZE!

Patrzę na trupa mego ojca, zabitego przez własnego syna, a mego brata. Patrzę na jego pochnięte, pijackie oczy, na nie krwią wlosy, na ręce, które tak bestialsko katowały matkę i nas, jego dzieci. To miał być ten nasz „dobry tato”.

O umiarom, a zwłaszcza ojców, nie powinienem mówić źle, ale tu wyjątkowo słowa prawdy są konieczne. Prawdy jakże potwornej i okrutnej. Z rodzinnego domu wyniosłem tylko obraz stale pijanego ojca, katującego w zwierzęcy wprost sposób matkę i nas, jego dzieci. Wyniosłem lek i nienawiść do potwora w ludzkim ciele, który przeleżał bym moim ojcem.

Byłem stale głodny, choć mieliśmy dużą, 5-hektarową gospodarkę. Inne dzieci miały książki, zeszyty, ładne ubrania — nasz ojciec wolał wszystkie przepić. Jeśli coś ukradkiem dała nam matka, była za to bita do utraty przytomności na naszych oczach. Wreszcie wódka, jako nałóg, do tego stopnia opanowała ojca, że po kolej zaczął wypędzać dzieci z domu, a mnie oddał na bractwisko zakonnego do klasztoru. W tym „klasztornym więzieniu”, jako 15-letni chłopiec wytrwałem 3 lata. W końcu, decydując się

raczej na nowe bicie ojcowskie niż pobyt w klasztorze — uciekłem i wróciłem do domu. Ledwie przyszedłem i, głodny, zacząłem jeść — wpadł pijany ojciec. Kopał mnie i tłukł moją głowę o ścianę bez litości. Potem chwycił noż i chciał mnie zabić. Uciekłem zbity i pokrwawiony, by nigdy już do domu nie wrócić.

Alkoholizm to straszny nałóg. Kiedy ojciec nie pił — pracował w gospodarstwie i był... dobry. Ale już po kilku godzinach szukał nowej okazji do zebrania pijackiej kompanii i picia. Zabierał na to z domu każdy grosz, każdą rzecz którą można było spieniężyć. Jak sięgam pamięcią — nie było chyba ani tygodnia, a może nawet i dnia bez wódki. Libacje kończyły się zwykle około północy, potem następowało istne piekło w naszym domu. Bywało i tak, że ojciec pił sam i zaraz, bez żadnego powodu przystępował do okrutnego bicia nas po kolei, zaczynając od matki.

Uciekaliśmy z domu, szukając po nocy ratunku u sąsiadów i obcych luźni. Nie wiedziliśmy co robić, do kogo się udać, komu się poskarżyć. Nikt nie chciał się wtrącać do naszych spraw rodzinnych, ując za matką i dziećmi.

W swej nienawiści do wszystkiego co go otaczało gdy nie miał wódki, znęcał się nieludzko nawet nad bydlęm. Bił je widłami, drągami, orczykiem — gdzie popadło. Nie liczył się z nikim.

Kiedy nie miał z kim pić, przywoływał mnie, najstarszego syna do siebie, mówiąc: „chodź — wypijemy litra”. Oczywiście odmawiałem, bo czułem wstręt do wódki. Wtedy ojciec wpadał w gniew i bił matkę za to, że buntuje rzekomo syna przeciwko niemu.

Nieraz błagaliśmy; — tato nie pij! Ale on wówczas drwił z nas.

To są tylko drobne fragmenty z tego cośmy przeżyli i przecierpieli. Nikt nawet nie rozumie, jak ciężko jest o tym mówić, pisać, wspominać. Dziś nie ma już ojca. Ten kielich gorczyczy wychylił mi do dna. Proszę więc na koniec, panie Prokuratorze, byś oskarżając mego brata o ojcobójstwo — oskarżał także alkoholizm i alkohol — główne przyczyny naszej rodzinnej tragedii...

Znajdą należną im opiekę

Nie wszyscy zapewne wiedzą, że tak pokrzywdzone przez los dzieci alkoholików mogą w okresie wakacji znaleźć należną im opiekę na kolonii organizowanej przez Oddział Wojewódzki Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego i Towarzystwo Przyjaciół Dzieci.

W roku bieżącym kolonia taka dla 200 dzieci zorganizowana zostanie w Gorlicach. Na kolonie skierowane będą dzieci rodzin nie posiadających zabezpieczenia socjalnego, to znaczy nie ubezpieczone w zakładach pracy i znajdujących się w ciężkich warunkach materialnych. Organizatorzy nie pobierają żadnych opłat.

Na kolonie mogą wyjechać dzieci w wieku od 7 do 14 lat, nie zagrożone chorobami.

O zagadnienia walki z alkoholizmem Partia i Rząd przywiązują ogromną uwagę. Alkoholizm bowiem powoduje wiele społecznie szkodliwych skutków: jak rozkład życia rodzinnego, zmniejszenie wydajności pracy i zwiększenie wypadkowości, demoralizację młodzieży, wzrost przestępczości itp.

Pomiędzy alkoholizmem a przestępczością istnieje wyraźny związek. Badania nasilenia przestępczości wykazują w sposób dobitny, że poważny odsetek przestępstw dokonywany jest przez sprawców pozostających w stanie upojenia alkoholowego.

Do koordynacji prac powołana została stała komisja Rady Ministrów do spraw walki z alkoholizmem, posiadająca długofalowy program działania, oparty na powiązaniu zespołu środków ekonomicznych, zdrowotnych, profilaktyczno-socjalnych i administracyjnych, służących walce z alkoholizmem. Do najbardziej skutecznego zwalczania alkoholizmu weszła w życie 27 kwietnia 1956 r. ustawa o zwalczaniu alkoholizmu. Praktyka kilku lat wysunęła potrzebę pewnych zmian i wprowadzenia

nowych postanowień do tej ustawy. Zmiany te zmierzały w dwu kierunkach: zwiększenia skuteczności walki z alkoholizmem i złagodzenia skutków alkoholizmu w szczególności do rodzin nałogowych alkoholików. Te zasadnicze przyczyny spowodowały uchwalenie przez Sejm, a następnie wprowadzenie w życie ustawy z dnia 10 grudnia 1959 r. o zwalczaniu alkoholizmu.

ZAKAZ SPRZEDAŻY ALKOHOLU

Ustawa przewiduje wiele środków prawnych umożliwiających oddziaływanie wychowawcze, stosowanie represji oraz oddziaływanie ekonomiczne. Sprzedaż, podawanie, spożywanie napojów zawierających alkohol podlega ograniczeniu. Ustawa wprowadza całkowity zakaz sprzedaży, podawania i spożycia napojów alkoholowych:

- a) w lokalach zakładów i placówek oświatowo - wychowawczych oraz na terenach szpitalnych i sanatoryjnych oraz zakładów, których działalność wiąże się bezpośrednio z ruchem środków lokomocji.
- b) napojów o zawartości powyżej 4,5 proc. alkoholu (z wyjątkiem likierów) w domach wypoczynkowych, w kawiarniach i cukierniach.

Ustawa wprowadza całkowity zakaz sprzedaży i podawania napojów alkoholowych osobom nietrzeźwym, a napojów o zawartości powyżej 4,5 proc. alkoholu niepełnoletnim do lat 18.

Sprzedaż i podawanie w celu spożycia na miejscu napojów zawierających powyżej 4,5 proc. alkoholu wymaga zezwolenia Wydziału Handlu Prezydium właściwej terenowo Powiatowej lub Miejskiej Rady

Mgr Władysław Biernat
zastępca przewodniczącego Wojewódzkiego Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego w Rzeszowie

Pod pręgierzem prawa

wych i innych urządzeń masowego skupiania się ludzi. Ustawa upoważnia rady narodowe do wprowadzenia dalszych ograniczeń w zakresie sprzedaży i podawania napojów alkoholowych na podległych im obszarach, a Radę Ministrów na terenie całego kraju.

Osoby nie przestrzegające wprowadzonych ograniczeń i zakazów sprzedaży napojów alkoholowych podlegają karze aresztu do lat 2 i grzywny do 10.000 zł. Karze aresztu lub grzywny podlegają również

Narodowej. Zezwolenie takie nie może być jednak wydane, jeżeli sprzedaż ma być prowadzona w pobliżu dworców kolejowych i autobusowych, większych zakładów przemysłowych, szkół, zakładów wychowawczych, szpitali, sanatoriów, koszar, terenów sporto-

osoby spożywające napoje alkoholowe wbrew przytoczonym wyżej zakazom.

PRZYMUSOWE LECZENIE ALKOHOOLIKÓW

Ustawa szeroko ujmuje zagadnienia lecznictwa nałogowych alkoholików. Wobec nałogowych alkoholików dopuszczających się czynów społecznie szkodliwych (demoralizacja nieletnich, maltretowanie rodziny, zakłócanie spokoju lub porządku publicznego itp.) stosuje się przymusowe leczenie.

Przymusowe leczenie w szpitalu odbywa się w oparciu o wniosek komisji społeczno - lekarskiej na podstawie orzeczenia Sądu Powiatowego właściwego według miejsca zamieszkania lub pobytu alkoholika. Dla przyspieszenia toku tego postępowania Sąd winien orzec o przymusowym leczeniu w ciągu 14 dni od daty wpływności wniosku. Orzeczenie Sądu staje się prawomocne z chwilą jego ogłoszenia. Alkoholicy leczeni są bezpłatnie. W wypadku niestawienia się alkoholika na badanie przed komisją społeczno - lekarską, na rozprawę przed Sądem lub na leczenie może on być do-

przymusowo prowadzony przez MO.

Ustawa daje pełną ochronę rodzinie alkoholika. Jeżeli jeden z małżonków na skutek nadużywania alkoholu nie wykonuje obowiązku materialnego zabezpieczenia rodziny — to rada zakładowa, Liga Kobiet, organizacje społeczne oraz organa administracji państwowej, o ile nie uczynił tego drugi z małżonków, mogą występować do Sądu z wnioskiem o nakaz wypłaty do rąk współmałżonka alkoholika lub opiekuna jego dzieci całości lub części wynagrodzenia bądź innych należności.

Uprawnienie rad zakładowych, Ligi Kobiet, organizacji społecznych i organów administracji państwowej do występowania z takim wnioskiem ma bardzo istotne znaczenie. Najczęściej bowiem współmałżonek, mimo niejednokrotnie tragicznej sytuacji materialnej rodziny, powstaje na skutek nadużywania alkoholu przez drugiego współmałżonka, w obawie przed awanturą, pobiciem itp. rezygnuje z wystąpienia do Sądu z odpowiednim wnioskiem.

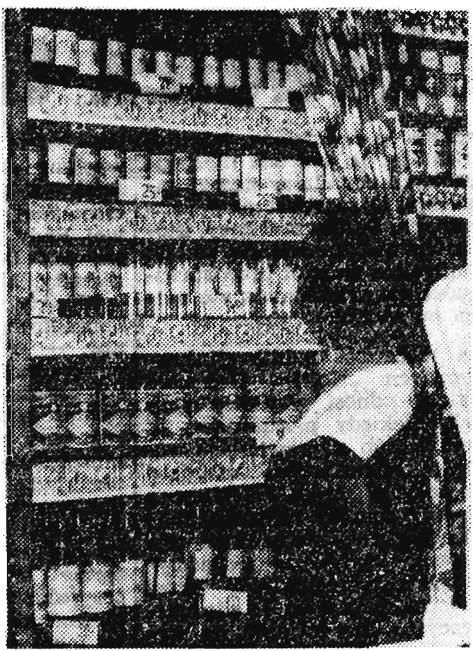
(Ciąg dalszy na str. 9)



No i kłopot byłby gotowy. Milicjant przypominał o obowiązku przestrzegania przez pisów ustawy antyalkoholowej. Następnym razem nie ujdzie „na sucho”...

Fot. M. KOPEC

Półki w sklepach aż uginają się od ciężaru butelek z wódką. Dla placówek handlowych to intryga towar. Tu przed ladą zastanówmy się jeszcze raz, czy warto wydać złotówki na nęcący trunk. Sami zdecydujemy. Jeszcze nie zdarzyło mi się ustyszczyć, aby w takiej chwili obsługa sklepu doradzała cośkolwiek kupującym, a tym bardziej pomagała w podjęciu stanowczej decyzji — wódki nie kupię!



Z pamiętnika alkoholika

Smutno dzisiaj. Sobota i w dodatku pierwszy dzień miesiąca. Wódki ani na lekarstwo. Siedzę kamieniem w domu! Powiadają, że najgorzej jest jak kot przeleci drogę, albo jak się piątek i trzynastego. Nic podobnego. Najgorzej są soboty u samego wierzchołka miesiąca. Przyszli do mnie Franto, Kazio i Czesio. — „Coś taki zmieniły i żalobny?” — pytają. — „Nie martw się — mówią — główki pracują”. Franio wyskoczył za węgiel i o dziwo — przyniósł pół „metra”. Powiedział jeszcze żem ciamałda i rozoznania nie mam. Trzeba się tylko trochę rozzejrzeć, a można dostać wódkę, gdzie się chce i ile się chce.

W karnawale odbyło się u nas kilkanaście zabaw bezalkoholowych. Mówię wam, co się działo. „Dolany” pobili się z „Górzanami” o panny. Przyjechała milicja. Powiedzieli, że coś to nie w porządku z tym „antyalkoholom”. Czwarteczki ani na lekarstwo, a wszyscy pijani jak bela. Była też zabawa w ścisłym gronie, która urządziła miejscowe koło rodzicielskie. Mnie powiedzieli, że „pijankom wstęp wzbroniony”. A no! Nie wiem tylko dlaczego po północy przyjechały trzy karetki pogotowia. Niektórzy uczestnicy zabawy przez mlesiacz chodzili z sincipi pod

oczyma. To proste, bez wódeczki utargu nie będzie. Trudno, cel uświęca środki.

Mam niegłupiego synka. Sześć latek, a wszystko kupi. — Skocz no po pół literka — gości mamy. Rysio (to znaczy moja pociecha), poleciał na jednej nodze. Przynosił to co kazałem, ale jakiś taki błądy i zaplakany. — Co się stało — rycze lwim dyszkantem. — „Pan! sklepowa dała wódkę, aż tu nagle wtraca się jakaś paniusia i mówi: — „A wolno to nielećnił wódkę sprzedawać. Przepisów pani nie znasz?” Sklepowa powiedziała, że po raz pierwszy słyszy o takich zarządzeniach”.

„Woda wszędzie, nas nie będzie, woda będzie”. Tak! wierszyk ułożyłem podczas pobytu na wczasach w Iwonicy. Był to mój pierwszy wypad w nieznaną. (Czasami podobno jeżdżę do „rygi”).

W Iwonicy lament. Nic nie kupisz, nic nie zjesz. Co mnie to obchodzi. Nowy „berek” powstał co się zowie, do „Bieszczadów” niedaleko, do „Kraakowiaku” — o la — la — la !!! Teraz dopiero wiem, dlaczego się mówi: „jadę do wód”. Wróciłem w formie. Polecam Iwonicz, a na razie cześć pracy! Spieszę na kielicha.

NAZWISKO, ADRES I WYGLĄD znane wszem i wobec.

alkoholizm mówi się jako o problemie społecznie „arcyważnym”. Na temat szkodliwości alkoholu zabierają głos lekarze, o społecznej pladze alkoholizmu gromadzą działacze. Interwjuje milicja, prokuratura i sądy. Mówi się przeto, że „ramię sprawiedliwości” rozdziela cioty „siedmiogłowemu smokowi” na prawo i lewo. Z plagami tego świata, a więc i również z alkoholizmem walczą się słowem, zakazem i represją. Pozytywnych wyników tej batalii nie należy oczekiwać ani za rok, ani za dziesięć lat. Wszak wśród czterech cudów narodowych figuruje świetna gdańska wódeczka. Alkoholowych „tradycji” nie da się szybko wykorzenić.

Idea zwalczania alkoholizmu, to piękna rzecz. Wódka rujnuje zdrowie, powoduje rozkład rodziny, jest przyczyną awantur, chuligaństwa, wypadków drogowych itd. Można powiedzieć: znamy, znamy te sprawy aż do znużenia. Na co dzień wydaje się, że zapasy z alkoholizmem to praca Syzyfa, walka z wiatrakami. Nie widać specjalnie jej wyników. Może za 25, 50, 100 lat? Cichym życzeniem, byłoby skrócić ten proces.

Osiłuchanych argumentów, stereotypowych przykładów przeciwko alkoholizmowi można wyliczyć na poczekaniu. Obecnie chodzi już tylko o to: czy narzędzia walki z alkoholową plagą są skuteczne, czy siłami dysponuje się ekonomicznie, rozdziela cioty w celu, czy też niekiedy w próżnię, słowem, czy plan strategiczny (bo tak to chyba należy określić, jeśli o walkę chodzi) jest przemyślany i posiada silne podstawy.

Alkoholizm jest problemem starym jak świat, natomiast zorganizowana walka z nim — nową sprawą. Chyba dlatego brakuje dotąd wypracowanych metod i sposobów walki. Od stworzenia właściwych podstaw należy powołanie całej akcji. Bez właściwie opracowanych metod, bez podstawowego narzędzia walki — rozpoznania przeciwnika, mówiąc językiem wojskowym, trudno mówić o celnych i udanych przedsięwzięciach.

Obecnie operuje się raczej ogólnikami: tragedie rodzinne, wypadki drogowo, opuszczone dzieci, załatwienie porachunków pod wpływem alkoholowego animuszu itd. Czasami przytoczy się tragiczny w swej wymowie list żony maltretowanej przez męża pijaka, rzuci się kilka liczb dla

wstrząśnięcia umysłów i serc, wygłosi kilka prelekcji, odzłozuje mniej lub bardziej przypadek kilku niebezpiecznych pijaków i na tym koniec, lub prawie koniec. Nie rozsyłamy to jednak w całości wroga. Takie „operacje” należy dopiero przedsięwziąć, przemyśleć i zorganizować.

Z kilku zebranych przeze mnie dokumentów, które miały posłużyć odzworzeniu „alkoholowej sytuacji” w naszym województwie, jeden z nich był szczególnie gorąco polecany. Corpus delicti, argument numer jeden, czyli wykaz spożycia napojów alkoholowych w 1960 i 1961 roku. Tym do-

się do kupy materiałów, które pozwoliłyby na wyrysowanie „alkoholowej mapy”. Powszelnie uważa się, że wszystkie dane powinny być dostępne w społecznych komitetach przeciwalkoholowych. Powinny, ale tak nie jest.

Dlatego wydaje się koniecznością stworzenie silnego, jednolitego frontu pod przewodnictwem tychże komitetów. Zaczynać należy od gromadzenia materiałów, które dają pełny obraz przejawów, nasilenia i skutków alkoholizmu. Obecnie antyalkoholowy front jest rozdrobniony, działa intuicyjnie. Wszystkie organa, które powołane są do zwalczania alkoholizmu działają

nie opracowanych materiałów. Z zestawu takich dokumentów dowiedzieliśmy się, w jakim stopniu resort handlu pomija zarządzenia antyalkoholowe, obliczylibyśmy jakie straty materialne i te inne, które są o wiele większe, powoduje alkoholizm, gdzie pijaństwo spotyka się z dużą tolerancją itd.

Zestawienie i opracowanie tych materiałów należałoby zlecić szerokiemu aktywnemu społeczeństwu, złożonemu z doświadczonej socjologów, statystyków, działaczy politycznych i społecznych, pracowników sądu, handlu, milicji itd. W ten oto sposób można by zorganizować solidne „antyalkoholowe archiwum”, podstawę do podejmowania celowych i skutecznych akcji. Dostarczony materiał pozwoliłby również na kontrolę i ocenę wysiłków organizacji i instytucji powołanych do zwalczania alkoholizmu.

Nawoływanie do stworzenia antyalkoholowej „księżnicy” może się wydać zwykłą biurokratyczną cłagotą. Nic podobnego. Zaden lekarz nie wyda diagnozy i nie będzie leczył chorego pacjenta, jeśli nie rozszyfruje choroby, nie określi przyczyn i rozmiarów schorzenia. Po tych wstępnych zabiegach można wierzyć, że leczenie pójdzie we właściwym kierunku. Takiego wywiadu, takiej wszechstronnej analizy potrzebuje społeczna i o wiele bardziej złożona niż fizyczna niedyspozycja — choroba alkoholizmu. (wb)

PIERWSZY KROK

kumencikiem szermuje się na prawo i lewo, wykorzystuje na zebraniach, jest wszystkim. Są to jednak tylko liczby bezwzględne, na podstawie których trudno pokusić się o szersze uogólnienia. Słowem, materiał jest niedopracowany.

Można co prawda działać na wyobraźnię i „domowym sposobem” obliczyć z tych danych ile litrów wódki przypada na głowę w powiecie lub województwie, stwierdzić że więcej pieniędzy wydaje się na alkohol niż na mydło i mleko. Efektowne porównania, za którymi przysiadła, mówiąc popularnie, rzewna lipa. Suma przeszło pół miliarda złotych, którą utopiono w kieliszku w 1961 roku jest rodzajem propagandowego straszaka. Mówi ona wiele i nic.

Nie doczekały się te liczby odpowiedniego komentarza, odpowiedzi na pytanie, dlaczego od kilku lat sytuacja nie ulega zmianie. Przyczynę tego zjawiska komentuje się stwierdzeniem, że resort handlu stał okoniem, omiła przepisy, rozpija obywateli itd., itp. To tylko cząstka zresztą nie zbadanej dokładnie prawdy, w tym wielopłaszczyznowym zagadnieniu. Nie zbiera

w wąskim kręgu swych spraw. Sądy, prokuratura, PIH, służba zdrowia, milicja kolegia karno-administracyjne gromadzą z osobna takie dokumenty, gdyż leży to w sferze ich zainteresowań. Wyniki ich akcji są przedmiotem dożadnego zainteresowania. Jednak np. związki zawodowe i zakłady pracy nie prowadzą osobnego rejestru ekonomicznych skutków alkoholizmu, na które składa się absencja, wydatki na leczenie pijaków, opieka nad niedorozwiniętymi dziećmi alkoholików oraz innych wykazów strat, których często nie można przeliczyć na złotówki.

Te materiały, które są i z których można korzystać pełną ręką tkwią zakłete, rozrzucone po różnych instytucjach i zakamarkach archiwalnych szaf. Należy tylko po nie wyślagnąć rękę. Bo jak tu mówić o zorganizowanej i przemyślanej walce z alkoholizmem skoro dotychczas każdy sobie rzepek skrobie.

Instytucje, które z natury rzeczy zajmują się tymi sprawami, lub wskazane by było, aby się zajmowały, powinny dostarczać komitetom przeciwalkoholowym wszechstronne

Liczbę ostrzegają!

Na 20 tysięcy wypadków drogowych, zanotowanych przez kroniki milicyjne w ubiegłym roku, aż 19 procent powstało w wyniku nadużycia alkoholu przez prowadzących pojazdy i przechodzących pieszo jezdnie.

W wypadkach tych ponad 2 tysiące osób straciło życie. Tragiczne śmiertelne i w tym roku nie ustaje.

Jeden obrazek

Przed gospodę zajechała „Warszawa”. Po chwili czterech rozbarwionych mężczyzn zasiadło przy stoliku.

— „Baterię” na stół, sędziwi i piwko — zadysponował jeden z nich.

Kelnerka daremnie podsuwała kartę ze skromnym menu. — Co tu będziecie nam smak psuć tym paszkudztwem — odcchnął niedelikatnie jej rękę drugiego z kompanii.

— Najwyższej jeszcze wieńiec „rzeszowskiej” i przyzwolite kromki chleba.

Podala na stół półlitrową butelkę „czystej” i zakąski, ale przy ustawianiu kieliszków z niezdecydowanym ruchem zatrzymała jeden w dłoni przed gościem w skórzanej kurtce, domyślając się kierowcy.

— A panu co podać? — zapytała.

Ten ku uciesze pozostałych wyrwał jej kieliszek z ręki i postawił na stole przed sobą.

— Ot, to nalać, gąsko! i wskazał butelkę. Wszyscy jak na komendę zarechotali.

— Panowie, proszę mnie nie obrażać! odezwała się urażona. — Wiem co robię. Wszak kierowcom prowadzącym wóz nie wolno pić!

— A tobie co do tego — odburknął ten w kurtce. — Patrzcie, znalazła się „mądralska”. Myśmy tu zbroczyli z drogi, aby bezprzeszkód „chlapanąć” jednego, a nie słuchać kazań. Zmykaj, i nie wsadzaj nosa do...

Młoda dziewczyna odezła ze łzami w oczach. Chciała poskarżyć się kierownikowi, ale ten udawał jakby niczego nie słyszał. Odwrótnie zalecił:

— Maryś, dobrze obsłuż gości...

- dwie propozycje

Milcząco spełniała więc postugę. Ze stołu odniosła już 3 puste flaszki, a jeszcze końca libacji nie widać. Z sąsiednich stolików, miejscowi zazdrosnym okiem śledzili wesołą kompanię, nie mając odwagi dotrzeć się...

Podala już czwartą. Ci nawet nie chcieli jej „zauważyć”, zadowoleni z siebie, że nauczyli „smarkata” moresu. Wtem do lokalu zawitał Staszek. „Duzyl” się w niej i od razu więc spostrzegł zmianę w jej zazwyczaj pogodnym uosobieniu.

— Co ci jest — zapytał. — Daj mi spokój — zachnęła się. — Jeszcze i ty będziesz mnie dręczył pytaniami.

Ale po chwili, kiedy sączył już „jasne” podesza do niego i szepnęła. — Ci czterej przy stoliku obrazili mnie kiedy nie chciałam podać kierowcy wódki. Psia służba w tej gospodzie.

Staszek zerwał się, postąpił jeden krok w stronę gości. Po chwili jednak zawrócił i ujął kufel, wypróżniając go do dna. Za chwilę już go nie było.

— Placić! — rozległo się z kąta. Podesza z rachunkiem. Goście z rumorem odsunęli krzesła i stół, aż zadźwięczały szklanki. Narzeczcie wynieśli się.

„Warszawa” zatoczyła koło na placu, o mało nie rozjechała stada gęsi i pomknęła w stronę głównej szosy.

Nagle zza rogu jednego z budynków na drogę wyskoczyli dwóch milicjantów, podając sygnał do zatrzymania się. Wóz szarpnął, jakby chciał wyrwać się z matni, lecz już po kilku metrach ze zgrzytem hamulców zarył się w pia-

sek na skraju drogi. Epilog tego „spotkania” wiadomy.

Rozmawiałem z kelnerką N. Nie kryła swego zaniepokojenia. — Ten w kurtce będzie chciał się pomścić na mnie — jak ustrzec się przed nim? Wprawdzie wdzięczna jestem Staszce, że tak sprytnie urządził się i powiadomił na czas Milicję, bo w ten sposób „utał im nosa” właśnie za mnie, za wszystkie przykrości!

Maria N. chciała postąpić tak jak poddyktowało jej poczucie obywatelskiego obowiązku. Kierowca i jego kompani złamali obcesowo jej słuszne przekonanie do postępowania w myśl oczywistych zasad.

Nad tą sprawą powinien zastanowić się aktywny Związek Zawodowego Transportowców. Podyktuję wyjście: gdyby tak zobowiązków kierowców — członków Związku do noszenia odznak — symbolu zachowania trzeźwości, wówczas nie dochodziłoby do takich starć, bo nikt z obsługi w lokalach prowadzących wyszynk nie miałby wątpliwości kim jest klient. A tenże z odznaką w klapie nie miałby śmiałości zamawiać „kolejki”.

Drugą propozycją — lepiej zaopatrzyć właśnie te gospody na „odłudziu” w większy asortyment napojów chłodzących i odżywczych, takich jak soki pitne, ekstrakt owocowe aby i kierowcom przedstawić większy wybór „trunków”.

Pomyślcie o obsługujących, którzy podobnie jak Maria N. chcą się przyczynić do zwalczania pijaństwa kierowców i piractwa na drogach.

FEZOJ

(Ciąg dalszy ze str. 5)

Skierowanie wniosku do Sądu musi być poprzedzone zbadaniem warunków materialnych i życiowych małżonka — alkoholika oraz jego rodziny. W czasie pobytu alkoholika w szpitalu z powodu leczenia odwykowego przysługuje mu wynagrodzenie, zasiłki lub renty wypłaca się do rąk współmałżonka lub innej osoby sprawującej opiekę nad jego dziećmi a w braku tych osób do depozytu szpitala, w którym alkoholik przebywa.

OBOWIĄZEK ZWALCZANIA ALKOHOLOWIZMU

Ustawa nakłada na rady narodowe obowiązek prowadzenia walki z alkoholizmem, w tym organizowanie zakładów przeznaczonych do leczenia alkoholików i izb wstrzeżeń, a także i na organizację społeczne prowadzenia akcji uświadamiającej w zwalczaniu alkoholizmu. Kontrola społeczna akcji przeciwalkoholowej oraz inicjowanie i koordynacja wysiłków całego społeczeństwa, zmierzających do zwalczania alkoholizmu, należy do zadań Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego, będącego stowarzyszeniem wyższej użyteczności.

Ustawa zawiera wiele przepisów pozwalających na bardziej skuteczne zwalczanie przestępstwa związanej z alkoholizmem. Do najważniejszych zaliczyć należy przepis art. 22 ustawy, który nakazuje traktować stan nietrzeźwości w chwili popełnienia przestępstwa jako okoliczność obciążającą.

Należy podkreślić, że osoba podejrzana o popełnienie prze-

stępstwa w stanie nietrzeźwości obowiązana jest na żądanie organu właściwego do prowadzenia dochodzenia lub śledztwa, bądź Sądu, poddać się badaniu w celu ustalenia zawartości alkoholu w organizmie. Pobraniem krwi do badania chemicznego można dokonać mimo braku zgody podejrzanego, a w razie jego oporu — użyć przymusu fizycznego.

Ustawa poza tym przewiduje karę do 5 lat więzienia za znęcanie się fizyczne lub moralne osoby znajdujące się pod wpływem alkoholu nad członkiem jej rodziny. Znęcaniem się może być zarówno zadawanie ran, bicie, w ogóle sprawianie bólu fizycznego, jak też sprawianie przykrości moralnych, zarówno aktywne, jak też polegające na zaniedbaniu, odmowie pożywienia itp., słowem każde postępowanie nacechowane zamiarem pokrzywdzenia fizycznego lub moralnego w odpowiednich sytuacjach może być objęte pojęciem znęcania się. Działanie to może przybrać postać częstotliwą lub jednorazową, zawsze jednak musi być połączone z dręczeniem ofiary. Karze pozbawienia wolności do lat 3 podlega osoba rozpijająca nieleńnego do lat 18, a więc dostarczająca mu napojów alkoholowych lub nakłaniająca do ich spożycia.

SUROWE SANKCJE KARNE

Do ustawy o zwalczaniu alkoholizmu wprowadzony został nowy przepis karny, którego dotychczas brak było w prawie karnym, a przewidujący karę za samo prowadzenie bez spowodowania wypadku pojazdu mechanicznego np. samochodu, motocykla w sta-

nie nietrzeźwym. Grozi za to przestępstwo kara aresztu do lat 2 lub grzywny, albo obu kar łącznie.

Do roku aresztu lub grzywny do 5.000 zł grozi prowadzenie na drodze publicznej w stanie nietrzeźwości innego pojazdu, np. wozu konnego przez woźnicę, rower, motoroweru. Także nowym przepisem jest art. 29, który przewiduje karę aresztu do roku lub grzywny do 5.000 zł za wykonywanie w stanie nietrzeźwym czynności, których dokonanie w takim stanie może narazić na niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia albo mienia w znaczniejszych rozmiarach.

Ustawa zawiera także przepis, który przewiduje karę do 5 lat więzienia lub aresztu dla osoby, która w stanie nietrzeźwym prowadzi pojazd mechaniczny i spowoduje niemyślne niebezpieczeństwo katastrofy w komunikacji lądowej, wodnej lub powietrznej.

Za zakłócanie w stanie nietrzeźwym porządku publicznego, awantur pijackich w miejscu publicznym, zakładzie pracy, grozi kara aresztu do 3 miesięcy lub kara grzywny do 4.500 zł. Kara te orzeka kolegium karno-administracyjne.

Tak przedstawiają się najważniejsze postanowienia ustawy z dnia 10 grudnia 1959 r. Pełna znajomość przepisów pozwoli na lepszą społeczną kontrolę jej wykonania.

Mgr WŁADYSŁAW BIERNAT

Listy DO REDAKCJI

KTO MA PONIEŚĆ STRATĘ?

W sklepie z artykułami motoryzacyjnymi PSS w Łańcucie zakupiłem niedawno do mojego motocykla detek. Po wymianie detek starych na nowe okazało się, że zakupiona detka jest uszkodzona i posiada 4 dziury.

I KTO MA TO ZALATWIĆ?

W jesieni ub. roku zostałem przyjęty na kurs traktorszytów zorganizowany przez Zarząd Kółek Rolniczych w Ropczycach. Kurs ten ukończyłem w styczniu 1962 r. Po ponownym zdaniu egzaminu przed Państwową Komisją Egzaminacyjną, pojechałem do domu, gdzie miałem otrzymać dokumenty. Kierownik biura przysłał, że wystarczy poczekać najdalej miesiąc, a dokumenty będą do odebrania w Wydz. Komunikacji Prez. PRN w Kolbuszowej.

Modłoodczy dawno już pracują, a ja „dzięki” biurokracji urzędem ciągle wycieczki w pogoni za prawem jazdy, którego jak dotąd nie mogę otrzymać.

BRAWO BUKOWINA

W „Nowinach Rzeszowskich” wiele pisze się o różnych miastach, miasteczkach, a nawet o wsiach położonych w naszym województwie, nigdy natomiast nie było nawet wzmianki o Bukowinie (pow. Nisko).



Film Ingmara Bergmana „Przez ciemne szkło” otrzymał nagrodę amerykańskiej akademii filmowej — „Oscar” za rok 1961 — jako najlepszy film zagraniczny. Na zdjęciu: Słynny reżyser szwedzki Ingmar Bergman w swoim mieszkaniu. CAF

Z wojewódzkiej konferencji instruktorów sanitarnych

ZW ZMW wspólnie z Woj. Stacją Sanitarno-Epidemiologiczną w Rzeszowie zorganizował w Jaśle wojewódzką konferencję poświęconą pracy i organizacji szkół zdrowia. Oprócz instruktorów sanitarnych z całego województwa w obradach udział wzięli zast. kierownika Wydz. Zdrowia WRN dr Widlarz, sekretarz KP PZPR w Jaśle tow. Zgirski i przedstawicielka ZW ZMW tow. Trybulska.

Warto podać, że konferencja ta odbyła się po raz pierwszy od chwili reaktywowania szkół zdrowia na wsi. Oceniłono ich dotychczasową pracę. Stwierdzono, że największą sieć tych placówek zorganizowano w pow. jasielskim. Praca ich przyniosła bardzo dobre wyniki. Wyróżnić należy jeszcze pow. Lubaczów. Natomiast bardzo słabe wyniki w tej dziedzinie zanotowały powiaty: krośnieński, przeworski i mielecki.

Wydaje się, że sytuacja ta ulegnie poprawie. W toku obrad wytknięto bowiem błędy w dotychczasowej działalności szkół zdrowia, podzielono się doświadczeniami oraz wytyczono konkretne wnioski do dalszej pracy.

Uczestnicy konferencji wzięli udział w uroczystości zakończenia pracy najlepiej zorganizowanej szkoły zdrowia w Harklowej. Z tej okazji z bogatą częścią artystyczną wystąpił młodzieżowy zespół estradowy Zakładów Chemicznych „Gamrat” w Jaśle. R. Faber

Pałac w rozsypce

W czasie działań minionej wojny zniszczony został zażytkowy pałac Mniszków, położony w parku dukielskim. Obiekt dotychczas znajduje się w rozsypce i grozi bezpieczeństwu publicznemu. Zdaniem służby architektoniczno-budowlanej w Krośnie, nie nadaje się już do odbudowy, gdyż nastąpiło zachwianie murów konstrukcyjnych nadziemia pod względem statycznym. Trzeba więc jak najszybciej zrobać pałac, który w oczach turystów zagranicznych chluby nam nie przynosi.

Czy wiecie, że...

...w piaszczystej pustyni Turcji odkryto ogromny zbiornik słodkowodny, umiejscowiony w postaci ruchomej soczewki wody wśród podskórnych wód o znacznym zasoleniu? Objętość tego zbiornika wyraża się wielkością 10 km kubicznych. ...wielka rzeka Azji Środkowej Amu-Darja traci większość masy spływających wód na rzecz parowania w Morzu Aralskim? Systemy irygacyjne wykorzystują zaledwie 20 proc. ogółu jej wód.

Cieżyki kawałek chleba

Na temat krytyki prasowej zdania są podzielone, jak zresztą w każdej sprawie. Jedni uważają, że jest ona niezbędnie potrzebna — w listach do redakcji czytelnicy naszej gazety, ludzie pracy nieraz stwierdzają, iż zamieszczamy jeszcze zbyt mało artykułów krytycznych. Są również tacy, którzy mają przeciwnie zdanie. Według nich można się śmiało obejść bez krytyki prasowej. Tak sądzą na ogół przedstawiciele instytucji, których działalność nie przedstawia się najlepiej. Krytyka prasowa zakłóca im spokój.

AUTORÓW ARTYKUŁÓW KRYTYCZNYCH można określić jako burzycieli ciszy. Bez nich życie byłoby piękne, można by się chęlniej sukcesami, a o błędach, czy nadużyciach wiedzieliaby tylko wąska grupka osób. Tymczasem bomba pękła, tysiące ludzi dowiaduje się z gazety prawdy, skrzętnie ukrywanej dotychczas pod korcem — w imię więc muszą ponieść konsekwencje. I jak tu nie nienawidzić takich... „pismaków”?

Dla jasności powiedzmy sobie, że dziennikarze krytykują bynajmniej nie z przyjemnością — zobowiązują ich do tego uchwała Sekretariatu KC PZPR. W uchwale tej m. in. czytamy:

„Krytyka prasowa jest ważnym źródłem sygnałów o aktualnej sytuacji w terenie, o stosunkach jakie panują w ogniwach władzy terenowej, w instancjach, w zakładach przemysłowych itd. Jest to dla partii cenne źródło wiedzy o stosunku opinii publicznej wobec istotnych zagadnień społecznych, gospodarczych i politycznych. Jest to również źródło praktycznych wniosków dla organów władzy, mających na celu poprawę czy ulepszenie różnych odcinków naszego życia. Rzeczą jest stosunek do krytyki prasowej i uważne rozpatrywanie postulatów z niej wynikających służy umacnianiu więzi między partią i masami.

„Sekretariat KC PZPR stwierdza, że tłumienie krytyki, pomijanie jej nulleżeniem, bądź też tylko formalne ustosunkowanie się do niej jest wysoce szkodliwe z punktu widzenia rozwoju socjalistycznej demokracji, dalszego utrwalania praworządności i wyzwolenia twórczej inicjatywy ludzi pracy”.

ZASTANÓWMY SIĘ, czy reagowanie na krytykę prasową w naszym województwie jest zawsze właściwe... Czy nie zdarzają się przypadki lekceważenia jej, czy nie ma przeszkód utrudniających społeczne oddziaływanie i skuteczność krytyki prasowej? Jak instancje partyjne czuwają nad prawidłowym załatwianiem tych kwestii... Aby obraz był właściwy trzeba na wstępie stwierdzić,

jak wiele innych — został wysłany do instytucji najbliższej w tym przypadku za interesowanej, tzn. do Powiatowej Rady Narodowej w Rzeszowie. Dotychczas pozostał niestety, bez odpowiedzi.

W artykule p.t. „Gehenna”, opublikowanym w grudniu ubr. — zostały przedstawione trudności, jakie piętrzą się przed społecznymi komitetami budowy szkół. Autorzy tego artykułu piętnowali biurokrację, dając jaskrawy przykład przewodniczącego Społecznego Komitetu Budowy Szkół w Kąkolówce, który dla załatwienia różnych spraw musiał aż 800 razy przyjeżdżać do Rzeszowa. Można się było spodziewać, że tego rodzaju treść publikacji prasowej wzbudzi duże zainteresowanie w Kuratorium Okręgu Szkolnego. Tymczasem Kuratorium ani słowem nawet nie odezwało się na pytanie — jak zamierza poprawić istniejącą w tej dziedzinie stan rzeczy.

DOŚĆ CZĘSTO OTRZYMUJEMY wyjaśnienia, które faktycznie wiele nie wyjaśniają, są formalne, nieprzekonywujące, brak w nich ustosunkowania się do najważniejszych problemów, poruszonych w artykułach. W swoim czasie postąpiło tak np. Prezydium MRN w Łańcucie w odpowiedzi na notatkę zatytułowaną „Remont idzie pełną parą, a schroniska jak nie było tak nie ma”. Autorowi groziło „wyciągnięciem odpowiedzialnych wniosków”. Tymczasem żadnych wniosków nie wyciągnięto, a zamiast tego wspomniany obiekt został doprowadzony wreszcie do porządku.

W związku z artykułem p.t. „Pst!... tajemnica państwa”, dotyczącym działalności komisji dyscyplinarnej istniejącej przy Okręgowym Zarządzie Lasów Państwowych w Przemyslu — nadeszło wyjaśnienie z Ministerstwa Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego. W piśmie tym zawartych zostało wiele zastrzeżeń, a w konkluzji stwierdza się, że w razie istnienia niewłaściwości należy je przecinać — nie zaś publikować w artykule. Ze stanowiskiem takim trudno jest nam się zgodzić, gdyż kwestionuje ono znaczenie krytyki prasowej.

Podobnie długoletni członkowie partii, zatrudnieni na kierowniczych stanowiskach w kolbuszowskim PZGS — skarżyli się na posiadzeniu Egzekutywy KP, że gazeta skrytykowała ich publicznie za zwolnienie bez powodu jednej z pracowniczek. Nie

Wojciech Pomykała BAZA — Co pan chce? — Mam pilną sprawę do kapitana. — Proszę zadzwonić za pół godziny. Po pół godzinie pani Zaleska poinformowała go, że kapitan wyznacza mu spotkanie jutro rano o godz. 9.30 na szosie między Oliwą i Wrzeszczem. Na spotkanie przybyli zarówno Ber jak i Leman bardzo punktualnie. Kapitan nadjechał od strony Gdańska czarnym Mercedese. Przywitani się serdecznie. — O co chodzi — spytał Leman. — Mam poważne kłopoty. Od pewnego czasu krążą plotki, że zostałem aresztowany. Na początku tego miesiąca donosił mi o tym już brat w liście. Ostatnio jednak byłem w toruńskiej restauracji „Pod Lososiem” i jaćś faccaci mówili jawnie, że będę aresztowany. — Skąd nagle tyle szczerości u tych informatorów? Czy nie sądzi pan, że to jest zwykła prowokacja? Czy to nie próba wybadania pana? Nie wydaje mi się możliwe, aby kontrwywiad polski pracował, aż tak źle. — Ale panie kapitanie, zaczynam się coraz bardziej obawiać. Kiedy były pierwsze wiadomości nie niepo-

— 74 — koilem pana, ale teraz jestem coraz więcej zdenerwowany. — Wobec tego proponuję, żeby pan na pewien czas zaprzestał aktywnej działalności. Muszę też panu powiedzieć, że jesteśmy z dotychczasowej współpracy z panem zadowoleni. — Przyznam, że wolałbym przyjechać do matki już obecnie. Tym bardziej, że czuję się źle i coraz gorzej. — Zbyt wczesny wyjazd mógłby być uzasadnieniem domysłów polskiego kontrwywiadu i dlatego proponujemy panu pozostanie jeszcze pewien czas w Bydgoszczy z tym, że naszym zdaniem powinien pan zaprzestać aktywnej pracy. — Ber nie ustępował, widąc było, że plotki oraz scena w restauracji „Pod Lososiem” poważnie go zatruwały. Sytuacja była tym groźniejsza, iż zdawał sobie sprawę, że jego szefowie są bardzo zainteresowani w dalszym jego pozostawianiu na terenie Torunia. Kapitan Leman był jednak nieustępliwy. Dotychczasowe efekty działalności Bera były rzeczywiście poważne, a wywiadowi niemieckiemu zależało na zdobyciu coraz dokładniejszych wiadomości o Polsce. Nie też dziwnego, że rozmowa przeciągała się. Wreszcie uzgodniono, że jeśli Berowi grozić będzie niebezpieczeństwo aresztowania, przyspieszy swój wyjazd do Gdańska. — Chciałem też zapytać, panie kapitanie z czego będzie żył, gdy przyjadę na teren Gdańska. — O to może się pan nie martwić. Po przyjeździe do matki będziemy panu na razie płacić po 150 guldenów miesięcznie, co jest sumą niemałą. Po pewnym czasie postaramy się dla pana o jakieś zajęcie. Kto wie czy nie zatrudnimy pana bezpośrednio w naszym aparacie wywiadowczym. Wkrótce Ber wrócił do Torunia. Miał złe przeczuć. Jak się potem okazało, nie myliły go one. XV — KONTR-AKCJA W okresie kiedy Ber, Larrer, Lillke i Sarnicki przejawiali największą aktywność w swej szpiegowskiej

— 75 — działalności, w placówkach polskiego kontrwywiadu, a zwłaszcza w ośrodku wywiadowczym PO-6 w Gdańsku trwała intensywne prace. Zeznania Zmorzyńskiego złożone w centrali II oddziału oraz materiał uzyskany przy likwidacji afery Eiznerowicza naprowadziły polski kontrwywiad i wywiad na wiele interesujących śladów. Afera Eiznerowicza trwała kilka miesięcy. Ten agent, szczegółowo rozpracowany, był nawet przedmiotem bezwiednej inspiracji przez polski kontrwywiad. Dzięki tej aferze zebrano poważny materiał dotyczący już nie tylko metod działania wywiadu niemieckiego, ale szczegółów na temat jego systemu łączności, czy nawet poszczególnych adresów przekazywanych. Zwłaszcza jeden taki adres okazał się szczególnie interesujący. Jak zeznał Eiznerowicz część korespondencji wysyłał do „Dawida Hermana — Danzig — Schmiedgasse nr 4”. Teraz Posterunek Oficerski Numer 6 w Gdańsku będący polską placówką wywiadowczą otrzymał zadanie szczegółowego rozpracowania tego adresu. Efekty tej pracy okazały się nadzwyczaj bogate. Dawid Herman okazał się działaczem partii hitlerowskiej, prawnikiem z wykształcenia, w NSDAP pełnił wysoką godność partyjnego sędziego. Dawid Herman używał swego adresu wywiadowczy niemieckiemu dla wywołania go w charakterze adresu przykrywkowego. W rezultacie inwigilacji ustalono, że gośćmi Hermana są zarówno kapitan Meller z Elbing, jak i kapitan Leman — znany nam już pracownik wywiadu ofensywnego w Gdańsku. Jednocześnie oddziały polskiego kontrwywiadu otrzymały polecenie przejmowania korespondencji kierowanej pod tym adresem. Płon okazał się bogaty. W ciągu kilku tygodni przejęto kilkanaście raportów wysyłanych z różnych stron Polski, a między innymi z Warszawy. (cđn)

burzycieli ciszy

chcieli przyjąć do wiadomości, że taka jest rola prasy, a poza tym nie ma nigdzie w statucie partyjnym powiedziane, iż nie wolno krytykować starych działaczy, jeśli na to zasłużyli.

TRUDNO AŻ UWIE-
RZYĆ czego to ludzie nie wymyślą, aby brnąć się przed krytyką. Oto przykład: z końcem marca br. ogłoszony został w „Nowinach” artykuł p. t. „Ropczycki pręgiarz”, w którym autor skrytykował Prezydium PRN w Ropczycach za niewłaściwe potraktowanie przewodniczącego Prezydium MRN w Sędziszowie. W piśmie do redakcji Prez. Powiatowej Rady Narodowej podaje, co następuje:

„Ukazanie się artykułu spowodowało uaktywnienie się elementów niezadowolonych z ustroju i władzy ludowej, które przystąpiły do ofensywy podważania autorytetu rozumnych działaczy Sędziszowa, jak też powiatu”.

No, cóż, nie wolno pisać krytycznych artykułów, bo wrogowie ludu gotowi są zrobić kontrrewolucję... Niestety, towarzyśko, to są argumenty niepoważne, ośmieszające się! Takim językiem rozmawiać nie możemy, do niczego bowiem nie dojdziemy.

We wszystkich spornych zagadnieniach decydujące znaczenie musi mieć logika faktów, wzajemna uczciwość, chęć dojścia do wszelką cenę do prawdy. W takim przypadku zawsze się porozumiemy, przyznamy też rację, jeśli się okaże, że niezbyt dokładnie znaleźliśmy daną sprawę. Przecież nie jesteśmy nieomylni! Ale musimy widzieć społeczne podejście, a nie techniczne salwowanie własnej tylko skóry.

Właśnie ostatnio Prezydium Pow. Rady Narodowej w Nisku przysłało nam wyjaśnienie w związku z niedawnym artykułem p. t. „Fatalna pomyłka”. List ten jest dość rzeczowy i obiektywny. Pozytywnie oceniono rolę artykułu, a równocześnie Prezydium wytknęło autorowi pewne nieścisłości. Pragniemy tylko zaznaczyć, że w artykule nie było w ogóle mowy o obecnym przewodniczącym Prez. GRN w Jeżowie. Zawinił

głównie kierownik Wydz. Spraw Wewnętrznych Prez. PRN, który w związku z tym został słusznie odwołany z zajmowanego stanowiska.

ATORZY ARTYKU-
LÓW KRYTYCZNYCH — siłą rzeczy — piszą subiektywnie, nie są oni wyroczniami, czasem uda im się tylko wsadzić przysłowiowy kij w mrowisko. Dopiero artykuł i odpowiedź na niego stanowią pełną całość. Reakcja na krytykę prasową daje prawdziwą satysfakcję autorowi wystąpienia — temu burzycielowi ciszy, którego kawałek chleba nie jest lekkim.

Uchwała Sekretariatu KC PZPR przypomina:

Winni niewłaściwego stosunku do krytyki prasowej muszą odpowiadać za swe postępowanie przed instancjami partyjnymi oraz przed zwierzchnimi organami władzy państwowej, której podlega dana instytucja czy zakład pracy”.

Na to zalecenie pragniemy zwrócić szczególną uwagę instancjom partyjnym, podstawowym organizacjom, radom narodowym, związkom zawodowym, zakładom pracy itd. Analizowanie artykułów krytycznych jest jednym z istotnych elementów zdrowej atmosfery w życiu partyjnym i jednym z warunków należytej realizacji kierowniczej roli partii.

Go szósty Uliasz!

Wieś Rogi, w pow. krośnieńskim, słynęła dawniej z wielkich targów na bydło. Dziś w całej okolicy znana jest z... Uliaszów. Tak. Bo właśnie to nazwisko nosi mniej więcej co szósta rodzina. Nie wierzyć? Na 380 domostw aż 58 zamieszkuje potomkowie tego liczego rodu. Wielu z nich nosi nie tylko to samo nazwisko, ale i imię. Dla odróżnienia Stanisławów czy Janów Uliaszów, jakiś przydomek nadano prawie każdemu z nich. (m)

Obiektywem przez świat



Plac przed pałacem Rumuńskiej Republiki Ludowej w Bukareszcie.

CAF

Makieta XVII w. Jarosławia atrakcją dla turystów

Zgodnie z decyzją Wydziału do Spraw Wyznań WRN, zabitykowy budynek cerkiewny w Jarosławiu przekazany został pod opiekę Stowarzyszenia Miłośników Jarosławia. W budynku tym umieszczona zostanie gipsowa makieta XVII-wiecznego Jarosławia, która stanowić będzie niewątpliwą atrakcją dla turystów zwiedzających to miasto.

Makieta wykona zespół pod kierownictwem mgr Marii Birker Mayer z Krakowa. Będzie to pierwsza tego typu atrakcja turystyczna w woj. rzeszowskim. (kel)

skuteczne nieszkodliwe
łatwe w użyciu
tanie
zapobiegają ciąży

10 szt. cena zł. 7
GLOBULKI „Let”
zezw. Min. Zdr. nr 604

Do nabycia
w aptekach, drogeriach, kioskach „Ruchu”

K-783/8

Wojewódzka Hurtownia Wyrobów Przemysłu Chemicznego Rzeszów — Osiedle

zawiadamia

wszystkich odbiorców, że w dniach od 27 kwietnia do 2 maja 1962 r. zostanie przeprowadzona inwentaryzacja okresowa. Sprzedaż i wydawanie towarów w tym okresie będą wstrzymane.

K-779/1

Dyrekcja Technikum Łączności w Przemyślu

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonawstwo następujących robót remontowych:

- naprawa i malowanie zewnętrznej elewacji budynku szkolnego przy ul. Kilińskiego 10 (kosztorys do wglądu znajduje się w sekretariacie szkoły).
- malowanie farbą klejową wewnątrz — budynek internatu przy ul. Kilińskiego nr 12.
- postawienie ogrodzenia koło szkoły — siatka około 20 mb.

Na roboty wymienione w punkcie 2 i 3 należy złożyć ofertę — kosztorys z dokładnym wyliczeniem kosztów.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 10 maja 1962 r. Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta.

K-780/1

Przemyskie Zakłady Spożywcze Przemysłu Terenowego w Przemyślu

OGŁASZAJĄ PRZETARG nieograniczony I, II i III

na sprzedaż:

- 1) budynku mieszkalnego drewnianego — cena wywoławcza 6.650 zł
- 2) przybudówki murowanej (po byłej maszynowni) — cena wywoławcza 6.000 zł

Przetarg I, II i III odbędzie się w dniu 30 kwietnia 1962 r. o godzinie 10 w Kuźnikowcach pow. Przemyśl (obiekt młyn). K-785/1

PRACOWNICY POSZUKIWANI

MASZYNISTÓW PAROWOZOWYCH, POMOCNIKÓW MASZYNISTÓW, KIEROWNIKÓW POCIĄGÓW z uprawnieniami PKP w województwie rzeszowskim lub krakowskim oraz DYSPOZYTORA TRANSPORTU KOLEJOWEGO W RZESZOWIE zatrudni — PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT KOLEJOWYCH NR 9. Wynagrodzenie wg UZP w Budownictwie. Dla zamiejscowych zakwaterowanie zapewnione. Zgłoszenia do pracy osobiste lub pisemne przyjmuje Dział Zatrudnienia, Kraków, ul. Dzierżyńskiego 16 a (wejście od ul. Bogatki 3). K-784/4

PRACOWNIKA z wyższym lub średnim wykształceniem rolniczym (pożądana praktyka z zakresu hodowli drobiu) zatrudni od 1 maja 1962 r. RZESZOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO WYŁĘGU DROBIU W RZESZOWIE, na stanowisku instruktora hodowli drobiu przy Zakładzie Wylęgu Drobiu w Jarosławiu z terenem działania w powiatach Jarosław i Leżajsk. Warunki pracy i płacy do omówienia w biurze Przedsiębiorstwa. K-781/1

2 TECHNIKÓW DROGOWYCH z praktyką do robót drogowo-mostowych dróg lokalnych, zatrudni natychmiast PREZYDIUM POWIATOWEJ RADY NARODOWEJ WYDZIAŁ KOMUNIKACJI W KAMIENIU POMORSKIM WOJ. SZCZECIŃSKIE. Wynagrodzenie miesięczne od 1.800 do 2.700 zł. K-782/3

ZAKŁAD BUDOWY SIECI ELEKTRYCZNYCH KRAKÓW, UL. WADOWICKA 36 przyjmie do pracy natychmiast **OPERATORÓW CIĄGNIKÓW GĄSIENICOWYCH I DZWIGÓW „Star-20”** z książkami maszynistów i praktyką — praca w terenie w różnych województwach. Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr, pokój 63, tel. 237-00, wewn. 304. K-773/2

ZAKŁAD BUDOWY SIECI ELEKTRYCZNYCH W KRAKOWIE, UL. WADOWICKA 36 przyjmie do pracy natychmiast **INŻYNIERÓW ELEKTRYKÓW** — na stanowiska kierowników budów elektroenergetycznych, praca w terenie, **TECHNIKÓW ELEKTRYKÓW** — na stanowiska kierowników budów i techników budów, praca w terenie, **TECHNIKA ELEKTRYKA** — na stanowisko technika BHP, wymagana znajomość zagadnień BHP oraz praktyka na stanowisku oraz **PRACOWNIKÓW UMYŚLOWYCH** z wykształceniem pełnym średnim — na stanowiska kierowników magazynów z pełnieniem czynności adm.-finansowych budowy, praca w terenie, wymagana praktyka na stanowisku oraz znajomość zagadnień budowlanych i elektrycznych. Zgłoszenia przyjmuje oraz informacji udziela Dział Kadr Zakładu parter, pokój 63, tel. 237-00, wewn. 304. K-772/2

GDĄŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZE MYSŁOWEGO zatrudni natychmiast: **50 ROBOTNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH**
Zgłaszać się: Kierownictwo Grupy Budów Gdynia ul. Jana z Kolna 12 oraz **12 MURARZY**
15 TYNKARZY do prac elewacyjnych
25 ROBOTNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH
Zgłaszać się Gdańsk, ul. Żytnia 4/6 pokój 50.
Poza tym przyjmie każdą liczbę **CIEŚLI, MURARZY - TYNKARZY, ZBROJARZY, ELEKTRYKÓW I SPAWACZY** z uprawnieniami chętnych na wyjazd do prac na terenie województwa koszalińskiego.
Zgłaszać się bezpośrednio: Kierownictwo Grupy Budów Szczecinek ul. Miła 2, lub Gdańsk, ul. Żytnia 4/6.
Praca stała. Warunki płacy wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Dla zamiejscowych Hotel Robotniczy — bezpłatny zapewniony.
Zamiejscowemu winni posiadać dowód osobisty z wymeldowaniem okresowym oraz zaświadczenie z ostatniego miejsca pracy albo jeżeli nie pracowali zaświadczenie z Komitetu Blokowego lub z Rady Narodowej — stwierdzające czym się zajmowali. Wiek ukończenia 18 lat. K-774/3

OGŁOSZENIA DROBNE

PRACA
GOSPODIA samodzielnie do Warszawy do trzech osób potrzebna. Referencje konieczne. Listy kierować: Warszawa, Młocznowska 28 m. 160, Zakrzewiska. K-778/1

LOKALE
POKOJ, wspólna używalność superkomfortowych przynależności, w Nowej Hucie zamienić na podobne w Rzeszowie. Józef Owiląg, Nowa Huta, skrytka pocztowa 76. G-584/1

SPRZEDAŻ
SPRZEDAM dom 8-izbowy z ogrodem 0,85 ha stanowiący parcele frontowe lub same parcele, albo dom przy głównej szosie asfaltowej w Oleszycach, woj. Rzeszów. Oferty 4365 Wrocław Prasa, Podwałe 62. K-776/1

ZGUBY
DANKIEWICZ Antoni, Rymanów, ul. 22 Lipca zgubił legitymację dla członków rodziny pracowników nr 041315 wydaną przez Państwowy Dom Wczasów Dziecięcych w Rymanowie Zdroju. Pg-740/1

ROZNE
W DNIU 16 kwietnia br. w pociągu Lublin — Rzeszów zamieniono walizkę. Zgłoszenia kierować: Biuro Ogłoszeń. G-596/1

ROZNE
DNIA 9 kwietnia br. na trasie Jasło — Pilzno znaleziono opone samochodową. Zgłoś się w Gorlicach ZPD Gorlice, ul. Waryńskiego 17. Pg-742/1

Zgubiono tablicę rejestracyjną ciągnika „Ursus” C-45, z tłoczonym numerem rejestracyjnym RL 34-52 wydaną przez Wydział Komunikacji w Kolbuszowej dla Państwowego Gospodarstwa Rybackiego w Kolbuszowej. K-775/1

Tow. Dyrektorowi „Miastoprojektu”
mgr inż. WAGŁAWI SCHWARZOWI
z powodu śmierci Jego Matki wyrazi głębokiego współczucia składają:
RADA ZAKŁADOWA, POP i ZAŁOGA
K-787/1

Hokus — pokus

KALAMBURY Z KWIATKAMI bo nazwę kwiatuśzka zawiera

1. Mieszkaniec Niemiec i dwa imiona dziewczęce da ci w sumie kwiatki i nic więcej.
2. Zbocze góry, litera grecka przedzie w polu rośnie wszędzie.
3. Rzeszowska rzeka wspan i azjatycki kraj ją również bracie wachaj i znaj
4. Duży „Kociak” i zwierzęta domowe kwiaty to są ogrodowe
5. W szkole wzywa na lekcje w albumie uzupełnia kwiatów kolekcję
6. Pamiętaj zgłosko i zakwitnij wiosną.
7. Broni litera

Na półkach księgarskich

Fleszar M.: AZJA „Wiedza Powszechna”.
Nowa pozycja serii Wydawnictw Popularno — Encyklopedycznych, analogiczna do wydanej uprzednio w podserii geograficznej „Europo”, stanowi część zamierzonej całości, która będzie zawierała terytorialnym zasięgu poszczególnych części świata. Zawiera ona opis państw azjatyckich, ustroju, stosunków i charakterystykę głównych miast.
Pollack K.: WSPOMNIENIA DZIENNIKARZA WARSZAWSKIEGO. PIW 1961 (B-ka Syrenki).

Senior warszawskich dziennikarzy, ostatni kronikarz XIX-wiecznej Warszawy, jeden z redaktorów „Rzeczpospolitej”, przewodniczący KRSDP, współtwórca prasy konspiracyjnej w okresie okupacyjnym przedstawia początek swej działalności reporterskiej, życie redakcji warszawskich dzienników na przełomie XIX/XX w. (po opuszczeniu stolicy przez wojska carskie). Wspomnienia cechuje żywa wyobraźnia, soczysty styl i dar narracji, dobre tradycje polskiej popożywiścielnej inteligencji. Autor zmarł w sierpniu ubr.



Sroda

25

kwietnia 1962 r.



Apteka Społeczna nr 81
pl. Wolności
Stały dyżur nocny:
Apteka Społeczna nr 4
ul. Dąbrowskiego 56



PAŃSTWOWY TEATR IM.
W. SIEMASZKOWEJ — nie-
czynny



WSPÓLczesna LITERATU-
RA ANGIELSKA — mgr Józef
Piotrowicz —
WDK — czytelnia — godz. 18



APOLLO (ul. 3 Maja) —
Parzyanka (fr. 1. 18)
godz. 16, 18.15, 20.30
GOPLANA (Staromieście) —
Kobieta w szlafroku
(ang. 1. 16)
godz. 17, 19.
MĘWA (ul. Dąbrowskiego) —
Człowiek zza biurka
(wi. 1. 16)
godz. 18, 20
PRZODOWNIK (ul. Pstrów-
skiego) —
Kochanek lady Chatterley
(fr. 1. 18)
godz. 17, 19
SWIT (ul. Langiewicza) —
Komedianty (pol. 1. 18)
godz. 17, 19
WDK (ul. Okrzei) —
nieczynny
ZORZA (ul. 3 Maja) —
Gdzie diabeł nie może
(cz. 1. 12)
godz. 15.30, 17.30, 19.45

UWAGA: Repertuar kin po-
dajemy wg informacji CWF



PROGRAM I

Program dnia: 5.40 15.05
Wiadomości: 5.00 6.00 7.00
8.00 12.05 15.00 17.00 20.00 23.00
9.00 Błękitna sztafeta 10.00
Publicystyka międzynarodowa
11.00 Audycja literacka
12.15 Rolniczy kwadrans 12.45
Muzyka ludowa narodów ra-
dzieckich 13.00 Ulubione me-
lodie i piosenki 14.00 Proszę
mówić, słuchamy 14.30 Taniec
i piosenka 15.10 Postęp w go-
spodarstwie domowym 16.25
Amatorskie zespoły przed mi-
krofonem 17.05 Na wirażu
18.45 Pięć minut o wychowa-
niu 20.30 Piosenki 21.30 Taniec
z opery Orfeusz i Furcydoka
22.30 Pleśni wysp północnych
22.55 Radiowa Poradnia Ro-
dzinna.

PROGRAM II

Program dnia: 6.43 13.40
Wiadomości: 6.30 7.30 8.30
12.05 16.00 21.00 23.50
9.30 Gwiazdy Egeru 10.00
Melodie i piosenki rozrywkowe
11.30 Koncert zagadka 12.45
List ze Śląska 13.25 Faraon —
odc. pow. B. Prusa 13.45 Świę-
to smyczków 14.00 3x15 minut
melodii w różnych rytmach
14.45 Mówi Technika 15.15
Afraka śpiewa 15.30 Dla dzie-
ci starszych — magazyn geo-
graficzny pt. „Podróż bez bi-
letu” 18.05 Gra Zespół Alba-
tros 18.35 Ekonomiczny pro-
gram tygodnia 19.30 Teatr Pol-
skiego Radia 20.30 Felieton
radiowy 22.10 Uniwersytet
Radkowy 22.25 Dwa opowiadania.

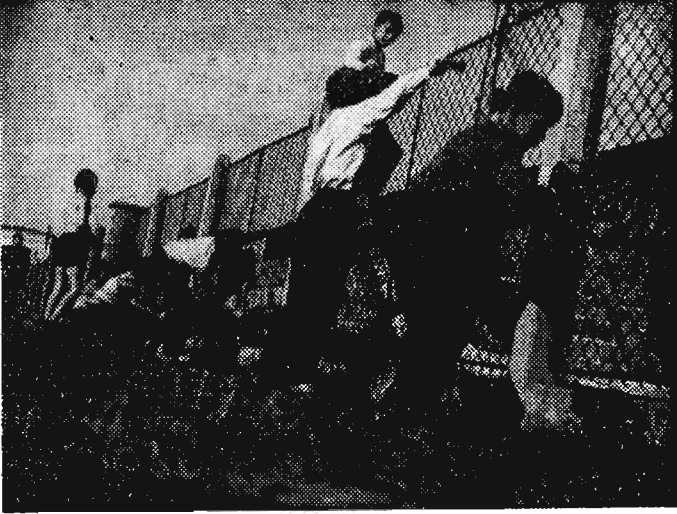
ROZGŁOSZNIARZESZOWSKA
PR

16.05 Parada gwiazd 16.25
Szkice literackie 16.45 Chwila
muzyki 16.50 Wiadomości zie-
mi rzeszowskiej.

Pod znakiem wiosny

Od kilku dni w Szkole Podstawowej nr 10 w Rzeszowie trwa prawdziwie wiosenny nastrój. Młodzież pod opieką swoich wychowawców podjęła się wykonania prac porządkowych wokół szkoły i na osiedlu WSK. Uczniowie zajęli się głównie uporządkowaniem zieleni, ogródka biologicznego, geograficznego, sadzeniem krzewów i drzew ozdobnych oraz pracą na boisku sportowym.

Przesadzone kwiaty, piękne gabloty oraz nowe zastawy na oknach dodają pomieszczeniom prawdziwie wiosennego uroku. Z gazetek i obrazów umieszczonych w izbach lekcyjnych i korytarzach widać, że kwiecień jest okresem wielu wydarzeń. Znalazły tu swoje odbicie: XVII rocznica podpisania układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy między Polską i ZSRR, Dni Lenińskie i zbliżające się święto klasy robotniczej i Maja.



Na zdjęciu: uczniowie przy pracy na swoim sportowym boisku.

się święto klasy robotniczej i Maja.

Ogólna wartość zobowiązań, podjętych przez młodzież dla uczczenia Święta Pracy wynosi około 6 tys. złotych.

Ponadto kierownictwo szkoły i grono nauczycielskie szczególną opieką otacza uczniów słabych w nauce, by drugoroczność w tej szkole była jak najmniejsza. W związku z tym, cały kolektyw nauczycielski zobowiązał się dodatkowo przepracować ze słabymi uczniami 384 godziny. (e)

Od 26 — 28 kwietnia akcja deratyzacyjna

Jak już informowaliśmy, Miejska Stacja Sanitarно-Epidemiologiczna w Rzeszowie organizuje w dniach od 26—28 bm. powszechną akcję deratyzacyjną. Wszyscy administratorzy realności, dozorczy, oraz zarządzający magazynami zobowiązani są do wyłożenia w tych dniach trutki przeciw szczurom, a także umieszczenia odpowiednich ostrzeżeń. Specjalne komisje złożone z pracowników Miejskiej Stacji Sanitarно-Epidemiologicznej, funkcjonariuszy MO i aktywu PCK dokonają szczegółowych kontroli — jak zalecenia władz sanitarnych Rzeszowa zostały wykonane. Wszystkich tych, którzy nie zastosują się do przepisów tym razem nie ominą mandaty karne.



Na ukos

Przed sklepem PZGS przy ul. Gosłara zebrała się spora gromadka klientów. Byli wśród nich miejscowi. Byli przyjeźdźni z okolicznych wsi gospodarze. Czekali wpatrzni w sklepowe drzwi, opatrzone klódką nie tylko dla dekoracji. Czekali cierpliwie, ale mimo pełni urzędowych godzin, sprzedawca się nie zjawił. Gdzie „wybył” — nikt nie potrafił wyjaśnić, nawet urzędujący na górze pracownicy biurowi PZGS. Dla ścisłości podajemy, że scenka przy ulicy Gosłara rozegrała się 17 bm. między godziną 11.30 a 12.30.

Nie jest to ani pierwsza, ani ostatnia zgaduj-zgadula, w którą bawią się z klientami handlowcy. W ostatnią sobotę np. zamknięte drzwi sklepu ze szkłem i porcelaną przy ul. Kościuszki opatrzone były karteczką „Jesteśmy w magny-
zynie przy ul. M. Fornalskiej”.

Co miało znaczyć owo wyjaśnienie... ktoś odgadnie? Czy klienci pragnący na święta uzupełnić swoje stołowe zastawy mieli fatygować się do magazynu, czy też czekać cierpliwie na powrót sklepowej obsługi. Tylko jak długo? Zgaduj-zgadula, natrętny klient... Albowiem naszą (han-

Zgaduj - zgadula!

dlowców) dewizą jest: nie kupisz dzisiaj — pofatygujesz się jutro. A że na świętecznym przyjęciu dla twego trzynastego gościa zabraknie szklanek — coś to za kłopot dla nas. Medytuj sam jak wybrnąć z sytuacji.

Cwicz swoją główkę w zagadkach i innych zgadywan-

Dziś odczyt

Wojewódzki Ośrodek Propagandy Partijnej w Rzeszowie zawiadamia, że dziś tj. 25. IV. br. w sali kolumnowej KW PZPR w Rzeszowie, zastępca dyrektora Muzeum Lenina w Krakowie mgr A. Ginter wygłosi odczyt z okazji Dni Lenińskich i rocznicy podpisania Układu ze Związkiem Radzieckim.

Na odczyt prosimy lektorów i aktywnych KW, KM i KP oraz aktywnych ZSL i SD. Równocześnie komunikujemy, że odczyt odbędzie się o godz. 11, a nie o godz. 10 jak to było podane uprzednio.

Kto się tym zajmie?

Oszczędność papieru — hasło ostatnio coraz częściej powtarzane. Słyszymy go w urzędach, sklepach dostając do ręki nieopakowany towar. Dzielni doprawdy, że w tej sytuacji pozwalamy na niszczenie całych ton papieru — makulatury, który codziennie wędruje do podwórkowych kublów, a stąd na miejski śmietnik. Już kilkakrotnie postulowaliśmy, by na makulaturę wydzielili na każdym podwórku oddzielne skrzynki. Niestety do tej pory nikt tą sprawą na serio nie chce się zająć. A propozycja warta zachodu, szczególnie teraz, kiedy przeżywamy trudności na „papierniczym rynku”.

„Gdzie diabeł nie może“

W kinie „Zorza” wyświetlana jest obecnie współczesna komedia produkcji czechosłowackiej pt. „Gdzie diabeł nie może”. Reżyseria Zdenek Podskalsky. Ta staropraska legenda o doktorze Faucie, który za cenę doczesnego szczęścia zaprzedał duszę diabłu, została wysoko oceniona w Czechosłowacji. W roku 1960 na drugim Festiwalu Filmów Czeskich w Pilźnie film uzyskał zaszczytne wyróżnienie za nowe spojrzenie na potrzebny i powszechnie lubiany gatunek komediowy.

kach — zachęcają rzeszowskie punkty usługowe, zachowując w głębokiej tajemnicy godzinny „urzędowania”. Przykład — spółdzielnia szewska przy ul. Kościuszki. Takich „tajemniczych” zakładów sporo można znaleźć w naszym mieście. Po zmianie godzin pracy handlu, również niektóre sklepy, licząc na tymczasowość nowego ładu, nie zdążyły jeszcze opatrzyć swych drzwi w wywieszki z aktualnymi godzinami pracy.

Rozumiemy, że zarówno ze spółot sklepowym, jak i z rzemieślnikom łatwiej pracować w takiej konspiracji. Bez żadnego ryzyka można wówczas np. zamknąć zakład przed terminem — i ktoś się polapie, jak to właściwie być powinno. Trochę zrozumienia trzeba mieć jednak i dla tej drugiej strony — liczyć rzeszowski klientów, która przecież nie może być w nieskończoność kolowana.

Jeszcze jeden konkurs

Tym razem na najpiękniejszą wystawę sklepową

Miejski Komitet Upiększania Miasta wspólnie z Zarządem Okręgu Zw. Zaw. Pracowników Handlu i Spółdzielczości ogłosił konkurs na najładniejszą urzędową wystawę sklepową. Konkurs rozpoczął się 15 bm i trwać będzie do końca roku z podetapem w lipcu. Do najważniejszych warunków, które stawia się uczestnikom konkursu należą: dobre rozświetlenie plastyczne okiennej wystawy, jej aktualność i atrakcyjność, czystość, odpowiednie oświetlenie, częstotliwość zmian okiennej ekspozycji a także rzetelność informacji.

Oceny przebiegu konkursu dokonywać będzie systematycznie specjalna komisja, w każdej z trzech branż (spożywcza, przemysłowa, art. gosp. domowego) oddzielnie.

Dla zwycięzców konkursu w poszczególnych branżach przewidziano nagrody pieniężne:

I nagroda — 1000 zł, II — 600 zł, III — 400 zł.

Konkurs, a w związku z tym stała troska o estetykę sklepowych wystaw przyczyni się na pewno do ogólnego upiększenia naszego miasta.



JAK PO GRUDZIE

Wiosna zaraz na wstępie obdarzyła nas letnią, upalną pogodą. Toteż zarówno młodzież, jak i starsi kierują swe kroki nad Wisłok, do parku, by zażyć spacerów na świeżym, wiosennym powietrzu. Cóż, kiedy alejki miejskiego parku zupełnie nie nadają się do spacerów. A swoją nierównością przypominają co najmniej wczesno wiosenną grudę. Przy panujących tu wieczorem egipskich ciemnościach, łatwo można upaść lub w najlepszym przypadku pozbyć się obcasa. Ekipy porządkujące nasze miasto powinny przede wszystkim odwieźć park, wyrównać na alejkach głębokie koleiny i obok mniejszych śladów również głębokie ślady konskich kopyt, które najwidoczniej odwieziały park wtedy, kiedy ziemia była jeszcze mocno rozmięta.

DO MPO

Redaktorze, zaapelujcie do MPO, niech wreszcie uczciwie realizuje porządkowe umowy. Np. PZGS Rzeszów, płaci miesięcznie za wywóz śmieci 720 zł i jeżeli myślicie, że wóz MPO przyjeżdża do nas systematycznie po odpady, to jesteście w wielkim błędzie. Od miesiąca nikt z MPO się nie pokazuje. Śmieci urosła już ponad wszelkie możliwe rozmiary. Pomijając już estetyczne względy, taka góra śmieci, znajdująca się w pobliżu drewnianych baraków, stwarza poważne niebezpieczeństwo pożaru. A w ogóle jak długo można płacić tylko za bimbasz sobie i oficjalnych umów. Podobne pretensje kieruje do MPO Administracja Domów Mieszkalnych Rej. I przypominając, że zaniedbana ulica Staszica czeka na systematyczne oczyszczanie.

WINDA W GÓRĘ

Winda, której lokatorzy wieżowca nr 33 wrożyli niezbyt pomyślną przyszłość, jednak działa i to zupełnie sprawnie. Pretensje lokatorów w sprawie zbyt wysokich opłat za korzystanie z tego dźwigowego urządzenia przekazaaliśmy do dyrekcji MZBM. Po ponownym rozpatrzeniu sprawy kosztów utrzymania windy okazało się, że eliminując koszty amortyzacji, miesięczna opłata windy wyniesi 51 zł. Tak więc, nie 80, lecz 51 zł płaćć będą lokatorzy za korzystanie z tego urządzenia. Z tą oczywiście uwagą, iż w przyszłości, kiedy uruchomione zostaną windy w dalszych wieżowcach, opłatę jeszcze się obniży.

DLA OCHEŁDY

Redaktorze, proszę zano-tujcie w telefoniku moją skromną relację. Otóż, wędrowałem wczoraj jak Rzeszów długi i szeroki i mimo usilnych zabiegów nie udało mi się do godziny 12 nabyć chociaż butelki piwa czy oranżady. Mam wrażenie, że handlowcy ukryci w chłodzie parterowych sklepów nie odczuwają gorąca, jakim nie spodziewanie obdarzył nas kwiecień. Pragnę więc za waszym pośrednictwem przypomnieć, że choć to kwiecień, przy 30-stopniowej temperaturze ludziska odczuwają nie mniejsze pragnienie niż w pełni upalnego lata. A więc weźcie to pod uwagę drodzy handlowcy i dajcie coś dla ochłody.

ALARM W NOCY

— Jestem pełen uznania dla pracy i poświęcenia naszych strażaków. W pełni uzasadniam ich pośpiech, gdy udają się do pożaru. Nie mam pretensji kiedy w środku nocy budzi mnie alarmowa syrena wzywająca strażaków do stawienia się w strażyńcy. Ale z drugiej strony uważam, że wóz straży pożarnej wracający w godzinach nocnych z akcji ratunkowej nie musi przecież używać alarmowej syreny... A takie praktyki, niestety, stosują nasi dzielni strażacy z dzielnicy Pobitno. Ostatnio przypadek taki zaistniał w dniu 14. IV. o godz. 23.15. Cała dzielnica zbudziła się ze snu, wystraszone dzieci się przebudziły, bo... strażcy alarmowa syrena zawiadomili swoich najbliższych o powrocie. Naprawdę doceniam pracę strażaków, ale po co podnosić alarm jak to jest niepotrzebne? No właśnie...!

NOWINY RZESZOWSKIE

— pismo codzienne wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie”. Redakcja „Prasa”. Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. Zeromskiego 5. TELEFONY: Centrala 2056, 2037, redaktor naczelny 4775, zastępca redaktora naczelnego, dział wydawniczy, administracja 4610, redakcja nocna 5017, dział finansowy 4656, dział inf. 4358, sekretarza redakcji i wszystkich działów łączący centrala. Oddziały redakcji: Przemysł, ul. Waryńskiego 15, tel. 2700, Krosno, ul. Nowotki 12, tel. 499, Tarnobrzeg, ul. 1 Maja 61. 3a, tel. 294. Biuro Reklam i Ogłoszeń: Rzeszów, ul. Grunwaldzka 42 — tel. 4632. Zamówienia i przedpłaty za prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty przez: urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO i OM Rzeszów nr 8-6-445 PUP:K „Ruch” w Rzeszowie, ul. Asnyka 9. Cena prenumeraty miesięcznej — zł 12,50, kwartalnej — zł 37,50, półrocznej — zł 75, rocznej — zł 150. Druk. Rzeszowskie Zakłady Graficzne — Rzeszów. K-1-568